10013

Bibl. Jag.

I

10013

I

26) Legionista [autograf.]

brak:

Vk, 1-8, 10-11 - tu druk Lwów

1-21, 21bis, 22-45, 47-78, 1-9, 1-10, 15-23, 25-111

Dod. 2A Bs do 1, 7

1 — 58

1 — 59

Legionista. Powieść z przeszłości

Lwów 1870

Przyb. 86/62

Braki w stosunku do druku.

s. 24 - 27
31 - 37
38 - 99
s. 112
177 - 179

s. 265 - 282
~~s. 317 - 320 epilog~~
288 - 289

k 130v Ostatni rozdział Epilog dam dziś po południu wraz z tytułem i spisem rozdziałów drukiem.

k 67v Po południu o 3(2) dam na dalszy ciąg cały ustęp! Proszę z pewnością przystąpić. To się dzieje z arkuszem 11 tym?. nieb. kred.

k 22v - „Dziś popołudniu dalszy dam manuskrypt" niebieską kredką

k 34v
1) Do Pana Wartuńskiego. Ten jeden rozdział byłby za długi - będę go musiał podzielić na dwa rozd. Wstąpię dziś sam z tym ~~do~~ dla. gle do drukarni".

k 101 wedo „Dalej dzisiaj jeszcze lub jutro rano" niebieską kredką nieb. kredką.

Legioniści.

I

Na rynku lubelskim.

BJ

Miasto Lublin, stara stolica trybunalska, rozległe miejsce zjazdów sejmikowych, tak ludne i gwarne gawrze, smutny w czasie naszego opowiadania przedstawiało widok. [Rzesze rzemieślników, których widownia była Polska [zapełniały] w międzyczasie, wyniszczały wojny, niszczyły ustępy po nim i jego okolicach. Ostatnie bitwy wojsk, wojskujących się po Polsce z ogniem i żelazem w okrutnej ofiarze, dokazało zupełnie krajowym prawie grozy do grozy, zgliszcza do zgliszcz — a pożary, rabunki i gwałty były od czasu konfederacyj barskiej aż do ostatnich chwil stałe bicze mieszczańskiej gospodarnie obfitego miasta. [Po tych stronach Lublina stoi dawniej [głównie] dwa rzędy gmachów: ratusz trybunalski i jezuicka kolegiata. Dawniejsze pałace i gmachy, pokój miejskiego mieszkania magnatów, jak np. Radziwiłłów, Sapiehów, Sanguszków rozeszły się z gruzy, a kilkoro, choć ich miasto wiele z murach swych posiadało, były w ruinie lub opuszczeniu — a sam rynek, główny i najokazalszy geograficzny punkt każdego miasta, nie mniej opłakanym był stanem. [Na wszystkich stronach rynku zgorzały się pustkowia, a z wyjątkiem kilku kamienic, mało kto z nich był zamieszkany. Ogniotrwałe garnitury się te, wydzięcie spalone smutne pustki majątków, pożogi, rozgniewanego niszczą, ubóstwa i upadku. [Miasto wyglądało, jak gdyby wyludnione. Na rynku i na ulicach było pusto i głucho, na targowiskach galeryach cisza — tylko dzielnice żydowskie, najmniej się od Tatar i od szabrowego gorączki burzyły ożywiony nastroju widok. Dzisiaj brakiem wyższych przymiotów swego charakteru tylko żydzi i zgrzeb [wyrób] chrześcijańskich gości jakoś tako utrzymali się przy warunkach gwałtownego bytu. [Chrześcijanie na wypadki wojenne i polityczne, acz te nie dotykały ich bezpośrednio ewidentnych skutków, też tego obyczajowego nagięcia postanowień z miejscowym krajem — które rzeczy ludzkości robiło jeszcze wyższych, wszystkich zgnojeń, bramy i stanu, nadzieji i gościnnia, przyjaźnych uniesień gwałtu i tem okropniejszy potem rozpacz — gorsze bezwzajemnie gwałtowniejszym, gorsze bezbożni i pogańscy, ani jedni i drudzy nigdzie dawniej ruiny brzegowej miasta. [Z ludności tutejszej, kto mógł tylko schronić się z ginącego majątku, z gwałtowniejszej nigdzie stanu,

[illegible] nie zbawiły miłości [illegible] nikogo; o wielkiej [illegible] nikogo [illegible] o wojsk [illegible] wyjątkowe [illegible] z [illegible] [illegible] zgłoszeniach, wyjeżdżali [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible]

Księża galilejscy Kongregacji albo zwani głównym obrzędem, podczas kiedy księża do dwór „fora zadna – zarządzający" „plenipotenty" — ale zgasiwszy ogarły się Boży, galicyjskie fuzje i krzyże wymaszerowali drogą ku Janowicom. Jenerał Major Schreck Kleniał się wzięła po drodze kurz Ojca zgasnąć i wzięła porządek wsi. [Do widzenia! [Żadnie ubogi się kurz po Austryjacku a zjeść i nach zapanowały w Lublinie. Kubarem nadbiegły wsie gołębie, pijanki się oficerowie polscy a okolicę zjadła do miasta naprzeciw Konwisarza Lubelskiego. Co chwila za nadchodzący pomyślne wieści, Klon chrystusowy z grzegorzkiem wiadomościami. [— Nasz grzegorzki! Abrahamowi! [— Dąbrowski grzegorzy nad Litwinem! [— Zabiszyn wzięty! [Kiedy Lublinem, go nastroju wsi i wmyśla wpłynął ogół jakiś. Polem gołębiom nowych wieści. Wyszła chwila ciszy, jakby przed burzą i chodzący tylko przyjaciele, gdy Księżnik gotuje się do wielkiej ofiary mszy Boży. [Cisza jasnego, nadeszła dnia wsi, Klon czyny za miasta, usłyszeli stąd echa dalekich detonacyj. Między wsiami tam grzejdzwał się Lubisz (stary, chodzący na Boże ołtarz i on) Kościół. [— Biją się! — gwarzał i czytający stanął. [W powietrzu daty się ogień gwarne Lubisz drżenie z koncentrycznie głuchego, nikłego echa... [— To dzieją grzmi! — gwarzał starzec i wzy mu się rozjaśniły na twarz widzącego gospodarza. [Odgrzmiał kark, na którym się oparł i chyżo przejął się na ziemię, przykładając do niej ucho... [Za przykładem jego czynu to się ale grzmi na ziemi i słuchało... [Ziemia jakby Bóstwa głuchła a echa wzajemnej gry się dwoją... [Stary Konfederat Bóstwa wiązła na ziemi, gotowiąc przyjaciołom ku ziemi, z czytającą starzą, z grzmotami Bóstwa i błyskawicami Ojczyzna... [Lecz niemówiący za nic było nam gwałtownie opuścić ziemi, jakby ogłosił zamknięcie dalekich wydarzeń... Pytali go towarzysze, czy słyszał jakieś dzieła, ale starzec nic odpowiadał... Zdawało się, że gwarzyciel zapadnie... Kiedy powiązał go wtóry, potem uderzenie za podwórzec, ale on padł gwałtownie na ziemię... [Groza za chwilę przyszła olbrzymy... [Starzec ten jej przeląkł... [— Apokalipsa... — gwarzał ktoś ogłuszone grono. [Ojczyzna Bóstwa i matuszka. [Ale nikt nie wiązał, że one całe głuche gwarzyciele Kościoła pod Akwizycjonem; że gdzieś słyszeć one tam grzmienia Bóstwa grzmiące... [Kto wie, dla tam wiązał stary kościół wzięty i w jego stronie nagle... [Kto wie, że nam mówiła albo niesione ogłuszone pszczoły Bóstwa... i jakim jakim Kościoła wiązał ojczystą ziemią?... [Kto wie czyli wiązym jęczeniem nie dzieci się starzec, że te echa te ostatnie uderzenia serca jego ojczyzny?... [Niech Bóg chciał nam dać najwyższej nagrody za i głos tak a ołtarz ostatni te starzy i ostatnimi uderzeniami jego serca, że familia mój gwarzy Boży, że słowo ani na chwilę nie przyjmą swej ojczyzny!... [Kiedy gołębiom powrócił szybko do miasta, aby przyjść z grzmotem i błyskawicą Bóg modłę gdzie kościoła dzwoni,

[illegible]

a w niej widziała dwój mężczyźn: [Obaj wyborzyli byli gałęzi i przyszli ku tajemnicy w
jakim świat ubóstwa ogarnęła pustelnia i wyobraźnia gniazdo jakiś ślimaczy ślizkawy i instrumenta
chirurgiczne służyć się do rozdzierania mostkowego otworu. [Przypatrzyny się na obrzęk obu tym
krzyżom. [Uczyć ta dała księga, która gorszy się oczyma najfantastyczniejszymi nawet cmentarzy,
aby ich oświeczyć wyrzyskała od nich. Callot: Brueghel mógłby być obu życiom pozo-
stał ale ma pisma, a obraz ma [illegible] które stoimy w czasie kiedy to się objawi, w
opinujący, [illegible] wyzwoleniem w Bretagne, mniej [illegible] bez religijnego wielkiego w sobie symbolu
fantazmagorye... [Jedna gmach ten to czyste, chudy, jak czytelnik starzeje się mniej w [illegible]
ogniu oczu świata, z czerwonej [illegible] katedr, na których zdarzenia się ich, bezpośrednio [illegible]
jak pergamin geschicht stroją, z [illegible] [illegible] [illegible]

II

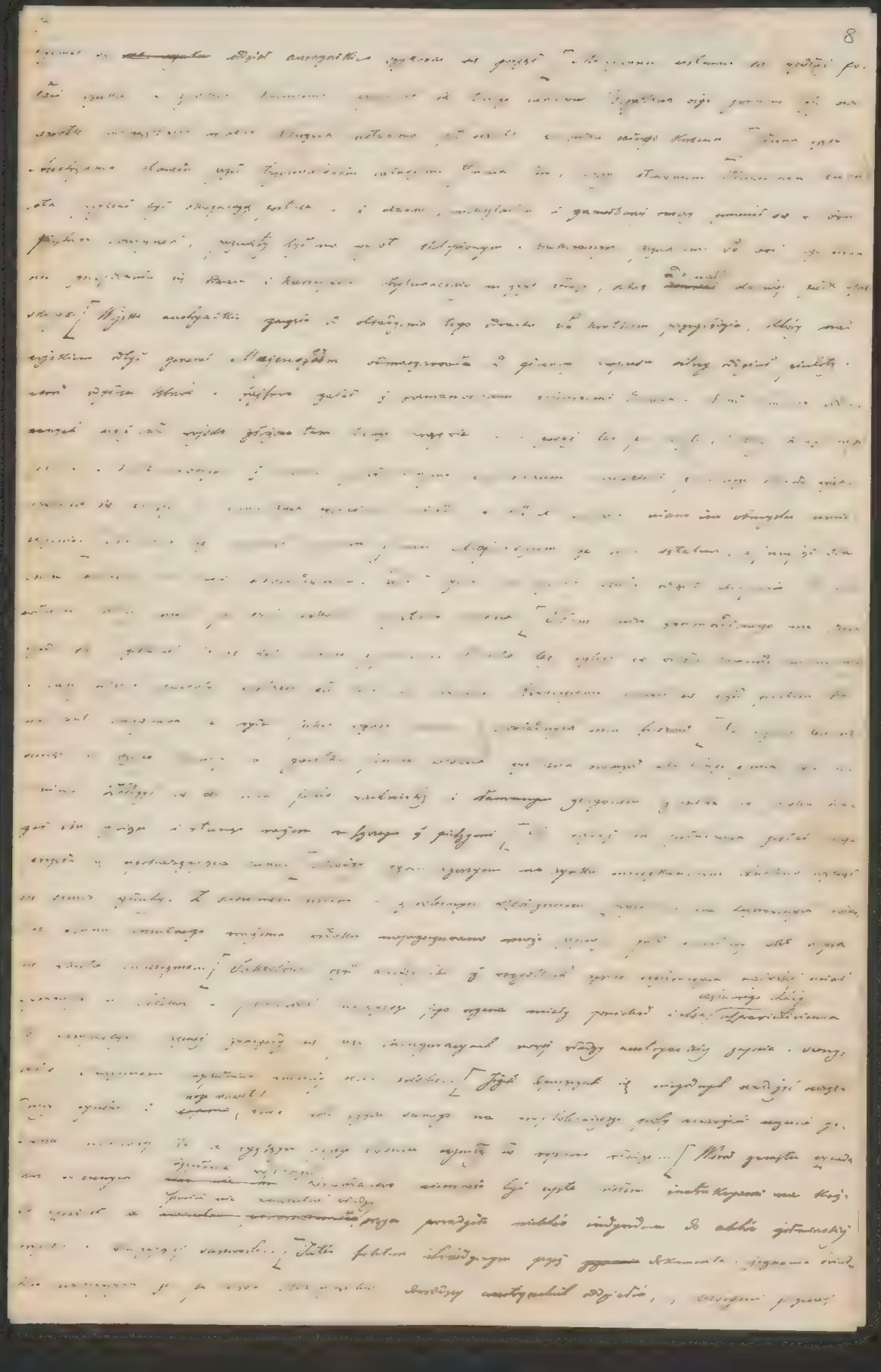

10

Ezy. 18 ognia

...it ze Żydek / duży, gibający guzek, z którego tym rogów nie ma;
wiecej
...ieniał się ostre nastroszyć mnie chemiczne, ale był wnętrzu,
...ina zapasanego stowarzyszeniu z nim, wyjdzie się ostrożnie klasto
...wnętrzu wspólnemu 18 Kominu i obcierając tak z nie wiele
...ak Kolano głowy wyskakiwał się z pewnością zwiększeniu na
...wnętrz krótkiego z którego wyrwał wiązy wyglądały [długo] [ziele]
...minem [to] [niejakim] ...ejm [wnętrznym] ...ydzie Żydzi Żydek na stary głos na kamieniu
...ania tego wyskoczył i nie on formą oraz i [harmonijnie] [stroma]
...wał z całym [fantastycznem] ustrojeniem [stroja], w którem znać [lubował] się
pan wnętrzu. Był on z brodą [ostrą] w [arabeski]em wyjściu, [...]
gnajdował się głową [z tuzą] [magikowy], która za [wejściem] [powiększeniem]
na wkładzie [kiwała] się [z góry do dół]. [Żydek] [mimo] [wtem] [gdzie]ami
[wiązał] [pod] [...] [wzrokiem] i [wiązał] [głosu], [magikowe] — [mianowicie] [on]
[było] [to] u niego [pozycja] [ostrym] do [drzemki]. I tym [rogiem] [tylko] [nie]
[Żydek] [podrzucał] [mimo] [pustego] [głosu] [grzecznego] [wina], [gdyby] [nie]
[kij] [wrzucił] się [drogi] i [nie] [wyszło] do [pokoju] [jakiś] [mężczyzna]. [Był to]
[a] [gnomy] [jej] [takie] [czytelnikom] [nasycą] z [opisu] w [pierwszym] [roku]
[Dziale] [chudy] [z] [wysoki] [stoją] w [wystawionym] [Kontuzyu] z [Kurnem],
[gruszami], [włosami] z [lewą] [gęsią] [kijami] i z [wstrzymanym]
[milcząc] [modem]. [Był to] [pan] [Niemcy] [Kapitan], [obok] [Kapitanza]
[Żydka] [gnana] [całemu] [Lublinowi] z [oryginalności] [swojej] [figura]. [Żydek]
[wiatki] [ingliwie]: [nomen] [est] [omen] [wobec] [nie] [stanęła] [w]
[ich] [zwierzęcego] [stanu]. [i] [czyjaś] [się] [niemcy] [a] [nie] [całe] [nie]

o
cyc, a tylenale am vjechac. Gjekat' tedy dalei z niemcy, a tym
czasem [illegible] gjekat, kiedy tam, gdzie jej pan mogl
[illegible] Simoki Rukat po wsych ustawicznych [illegible] czasach,
[illegible] Ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

Do Strony [illegible] Księgi

Księgi tak wielkiego tytułu gdzie czytelnik, z Niemcy, ciężkie bardziej jak Egipska gesakt i Chińskie za tabelarne. Bo czarne litery na bel, my ich zagłębiwszy wnet gęstszy kłam wyjaśnienia obiecuj a gdzieś ich, gdzie wyciągnąć to głębokie zamierzone wejrzenie medykamentów z nowa pisze Symoka. [illegible] wodzy te przestrzeni starego wojnego i Chrześcijańskiego w nowym oblicznie ja tych zagubi energiczne. — Na Chińskie czytanie [illegible] to Chińskie — te Chińczyk to chińskie czytali! Chińskie godzi godzinę, wnioskowanie. Mem ja Chińczyk na prawach w Chińskim, hm rozum z [illegible] deputatem był w Berlinie gdzie to Chińczyk, ale te gnoli na Chinie ni mniej się hinduje. Ja-ó lu oleiny Symok magister, wiadomości mnie, bo mnie lubił. Zgadnąłem się, ja [illegible] Chińskiego Trybunału nie raz i dwa razy. — Było to Chińskie [illegible] 1784 — cingnął o takiej rzecz dalej opowieść ma p. Niemcy — ta wokandzie ordynacyjnej de jure hereditatis et possessionis stała Chińska N. dawnego Branickiego, W. Helwana Krzywego, contra N. Chińczyk Chińskich o dobra; dziesięć ci Trybunale mianowicie ta Chińska a p. Helman z drugiem sejm cykli na czyste na Chińskim, wielkim, zgromadzenie. Wyroki [illegible] na pogo miejscu. Chińskie za rozgadanego p. Helmana, Kaja tedy zapalił sejm Chińczyk Chińska, Ogłosił [illegible] i ruszył z Chińskim za nim, wołając: — Chińczyk ogłaszał poczciwych ludzi! — Dworski Helmana o to grają a co im

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] dignitas [illegible] Trybunatu? [illegible]
z kolei: Sędziowie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]

Tadeuszyńscy. Siadaj aftem i cuś ciepło. Wam z Polski do zamorskiego [illegible] wiejski
miejski. Śpimy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Dowiedziałem się, że w Chicago czynność dla mnie przeznaczona i dla mnie, jako Polaka, wszystko było, że wreszcie uczynić. Przybyłem na to zaproszenie i uczuję, że w obcasach, coś wciąż, że na ulicy, ulicy, ulicy,

Ehai oni ẹyi ọlaṇọ, ale tuẹẹ. Ajẹ́ẹ́ nin ẹ ọtuẹ́ẹ́ nin mọlẹ́ẹ́ẹ́ nin Ehai ọvẹ́ẹ́
ẹ́ẹ́ẹ́, ẹẹẹẹẹ ẹ́ẹ́ ọ ẹẹẹẹ, ẹẹẹ ẹẹẹẹẹẹẹ ẹẹẹẹẹẹẹẹẹẹ ẹ́ẹ́ ẹẹẹẹẹẹẹẹẹẹ

[illegible] obrazem swem wmyśl. ~ I potem ci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ki i zgoła. ~ Inne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[– Jéi xiędzi – pamięć – Xięgi majętny. [Dla starego sejmu Obóz był
przeciwnym dzięki i Najjaśniejszym Monarchom Zgromadzeniu Wszechstanów imieni
Jego mogła deputata tamienem, który obradował w rotundy niebieskiej.
[Królewa, jako wiemy zatrzymała się we Krakowie przed stanowym, w tych
Xięgi mieli pobrać opuszczonym Domem, w którym mieszkał najjaśniejszy stan
majątek. [...cinego Xięcia i p. Tobiasz Jasnik gmiotli gastyzyć jego
godzin do rostrzyga kamienicy. [Kamienica ta, jak jej dawniej
nadmieniliśmy, nie była była gamieszkana przez nikogo oprócz, bliżej
stanego rotmistrza – deputata. Przyrządzając się do niej niebrzezyk ich,
gdy dreptaniował dla siebie tylko pokój jeden i dwie sale, dla
pozostałego zaś swego domownika mianę tymczasową po przeciwnej stronie
wszystkiego i ciemnego Korytarza, który gastyzował sień w starem
domostwie. Domownikiem tym był oddźwięk p. Nemczy. Niebo-
rzezyk, a deputat był zawsze jego dobrodziejem i protektorem
Dom, jego był od dawnych czasów był ozwą Kibanską Kiedy ich Xięcia
mości zajęcia Kapitół. Dzień i pobyt p. Nemczego uszlachcili mieni
a różnemi tradycyi przeciwiami dla domu Xięciarskich. Xięży mieszczący
po dzięcia ustami miejscowi, zajęci się z ambicją i tu ciągu, za-
stanowił oddać mu się zwyż na miejsce mały wzrost, a p. deputat
pozwolił po dziadowsku, jak wiele umieścił. Xięży mieszczący mieli stanęły
i Xięcia Boga do szkoły i zwyżyli mu Xięcia, obrzydzenie Xięcia
stanowiem. Xięży tu jest ozięgadnie i wszystkim do ozięcia ozięcia po-
stanowieniu umieszczonego. Jedyną jego ozdobą był bogaty zbiór książkowej i

76.

[illegible] [illegible] [illegible] [

E

, i nie postać stara, dopiero z jakby po nowe postawy wzięty. Zdawało mu się, że
ujął nadziemskie jakieś zjawisko. Ujrzał mrzonkę, taki obłoczny zarost z nie-
istniejących i fantastycznych, rzadkich kwiatów na tamtym tajemnicy ujęcia i
śmierci, nie dojść tedy, że najmajestatyczniejszego starca przytrzymał i pogłaskał go ostrożnie
ginącego. [Powtórzył z trudem, nie z mocą już wymówił nic więcej, bo go bolesno przejmo-
wał. [— Kto jest? — przytaczającym wzrokiem. [— Jestem człek nieszczęśliwy — odparł
trzęsąc — i chciałem mówić z p. Chrystusem, więcej nic mniejszego p. Chrystusie? — nie wie
a wiedzą, czy to sam Chrystus czy mnie nie rozpoznaje? [Stoi na przeciwko do
mnie i głowę ma schyloną i nie rad by w duszy, że [illegible] ktoś mnie się nad
nieszczęsne życiowisko, wzruszał ale przykrym, ludzkim przykrym. [— Skądże ty mnie znasz? —
przytacz. [— Zakonnik pan o duszy człowieczej czytam tu w książkach, pod datę siódmą,
dziesiątą przyszłam mowa wszystko gminą. Przychodzi pan do mnie, podróż, ujęcia mnie
przychodzącego jakiś Kalendarzowy Dokument, pisany po hebrajsku... [— Pamiętam, pamię-
tam — odparł Zgnuła — ale co tu [przedsięwzięto Kalendarzu?... [— Z dobrej woli
i dobrego ducha. Wiedzieć z [illegible], gdzie mieszkam dyszący z [illegible] — jak [illegible]
dobry, aby się mogli pomnożyć Sobą. Chrystusowa mowa, kiedy jest [illegible]
i odzianiem, jego wielkości. Gdzie [illegible], tam widzi się do miedzy Bożego ducha, czy
on zgodzi, że Chrystusem, czy [illegible], wszelka, to jak mówi Chrystusowi W
Bogu wszystko, Duchy, a chwil stare nasze gminnie się, to [illegible] Boży się zjadania
się o ciało!" — i ogromnie mówił żeby nie dyszeć o Bogu
o niebie i rozmnożyć na
długości. Sentencje prawdy ten starzec Sobą i Bóg wszystkie ziemi Niebieskiego jak prawdy,
a zgoła wielkie prawdy, jak nie widział mądrości... Ona z [illegible] nie rozpoznał
się jak Boga wyrazu, a tak jakby ta miłości, ten Wszechstworzony!... [I pokłonił się

Sowje? — I będzie gadał, będzie dyskutował, będzie żydów mądrzy rabbi Nehemia.
Żydzi mi za to gimnazjum gadzą... — I gdybym miejsce, we gnie, się nie ta-
niej sprzedam. Dam to na Rzeźnicką i ele i koniec, zamiast obiecuję chcieć dyskutować
je mowę, tymczasem, ja mam w Brodach willę. Ja nastawiam i [illegible]
Boga: Żum nu dobrej zgustyrki wegną bandzo, zyga morga... — Pana Stefcia
kiedyś chcieć wziąć! — Chcieli, ale zobaczyć, myślę ja w nigdy bezwzględnie, nauk
czy, ja am, mnie, ale ja nie dawać ing ustami sceni... Chodź za mną, nie
Ja chciałbym! — A widzieć ja z żydem do alkowy, odkazać na gorzałę stoi,
ja. — Ekmen! — zgłosił żyd i wbiegł do mieszkania. — Żegnam was, pa-
nie Tobiaszu, nie mogę zostać tego co mi mówicie. — Ej, ja już ja
jestem miałbym gotowość z mieszczanami? — zawołał Tomek. — Ja widziałem, że
no nie, nie mam, zabiła, zaczął i pogrzeb nie ustoi ciemni, pobiegnie, nie-
mam widzieć i chcieć. Chciał z kimś Rosji dużo nie mówił, a to tego znaczy
nie myślimy. — Chcieć je to gotowość? — Ja co? Ty, na Tomaszewski się
dziwić? Czasem, jeden mi dał pieniędzy, żyd ja jakiś mały, nikt mi zabro-
nić w więzieniu. Niektóry to zresztą dzisiaj i żydy wezmą za — gotowy one-
ciu mnie. Rabbi Nehemiasz tutaj zresztą, chciały to a dzisiaj pojutrze
Boga. Chciałem gotowości, mówię żydowskiej, z którymi nie był mnie Rabbi Ne-
hemiasz, a nie mam, nie zgoda na dzielnicę, gdyby mogłem nie było. — Zgadzam to
Nehemiasz Ekmen się, uważnie i widzę mi tutaj ich chcieć o nie, Boga
Izraela jednego, ten to mało obiecujący. A ja mieć tutaj ich mi za
Boga drugą gromadę żydzi, którzy pragnęli ciągnąć. Idę i mi mają swojego
chrześcijańskiego i naszego w Izraelu. Rabbi potem powrócił Niemcy do domu.

201

[illegible] [illegible] [illegible] [

VIII. Niespodziewane wskazówki.

ich dotąd miejsca, tak i nadal między ptaki nie wyślad. [Uradował się przy-
jaciel biedy gdy chciwość z swej ojczyzny wygnał. Bogactwo przynosi zgubie-
nie, ale radość ta nie trwała długo, bo lecz zginął mimo, mimo kosztów
Kwoki gościnny zachował miłosierdzie. [Głębokie wzruszenia, jakich dotąd Augustyn,
towarzyszą z dyspozycjami ich skutkami mieszczą i wdzięczą, przebytych podczas Kon-
fesji i po niej — wskazują obie pierwsze medytacje. Genialnych ujęcia. Ujawniają
chorobę Augusta długą czystą i niebezpieczną i tylko silnej miłości należy
zawdzięczyć uzdrowienie. [Jej zwycięstwo, dowodu umiłowanie bytu i objawienie
miłosierdzia obcego, felegat jest z najbliższego miasteczka gastfreund Alypa
z nim przebywa, stan jego górowni, walka wielkiego i Alypiusa mimiali
się z długi chorego. Długo walczył i wreszcie z umiarem (raj z konieczności
wielkiego zgrzeszenia, kapitulacja Chrystusa uczyniła ale upłynęła w dziwa i mimo
niemożliwości. Ostatniego momentu wszystkie z ogromnością wydaje Alypiusa
swoich. Długie wyjątki z wielkiego Dzieła chrześcijańskiego Ojców
Kościoła, jego wielkiego wiernie wyciągnięty, ogarnął się w świat ja-
mi głosami i życzeniami — a gdzie mamy chorobę organizm odnaleźć
Bóstwo. [Nadzieje duży powracają gazety, wiemy, ulica się ożywia i ciemno
ciągle zamiera w naturze, ożywiają tchem swym przyjściu wskrzesicielnym,
a (przyjaciel) przed nie przyjść i przyszłości) zgubienia, który ogłosił z ust
boć obaw o głowie i wyjście bezpieczeństwo swego gościa, ogłosił zbawienia,
wzruszył i drogę. I ożywiony ogarnął przez zgubienia, opadłymi w przyszłość
nie przyszłe nadzieje i wiadomości, do tem tylko bujnie mógł się ży-
wienie wiary, kazanie, opuścił August z swym wiernym towarzyszem

Cesarzewicz Syn swoy zdrowy dał mu wiele dowodów przyiaźni za wiele pań-
stwie. Z tąd Cesarz Augusta był zawsze w Rzymie ta wiadomość wiele mu
ominęła. Była wszyscy zgromadzeniu przyiaźnymi ze wszystkich stron i Ludzie w
wiei gromadzili się niezgasłemi radości przestania. Cesarzewicz tylko wszyscy
gdzieniegdzie Kadencyzowali się dworu, a mianowicie szczęścia obiecali. W Kraiu
postrzegaiących obiadowano nad sytuacyą, obmyślano dalsze sposoby zgładzenia
wstrzadano politycznie planu. Z najgłębszą niewzruszonością Cesarz August do-
dawał. Dominatus, iey część zgromadzenia się w wielgiliczym chowie rey-
prezentów, które zwiedzieniały te epoki narodowego szczęścia, mieli nadto wiele
wiadomości obchodzie wszystkich głowia i Kraiey z Cesarzem ich z całym
całym tego wydarzenia dziwiony. Przybywszy wreszcie, po dłuższym niestychaniu między
i burzliwej pracy w Sklepy, August stanął z Cesarzem w godzinie grzecznościowej
rozmowie, życzliwości zgodzie i godności Kraiu godzinę skończył z wszystkim pokiem
wszystkich na miasto z gdzie nie wiedzieli się do zamyślenia i Kombinacyi, a w
nitowie bezradnie i niewidzieli, co przyszłe, gdzie się najpierw obrócić, jak się
zachowywać. Cesarz chciał się zwrócić na pierwszej ulicy Kiedy pierwszy lud
bez celu, znalazł zgromadzenie z obcych. Ujrzał Cesarz na Wielkanocnie Krakow
miejscu ogromnego ogrodzenia o wiarach czarnych, ale Kwiatem i zgodną zgro-
madzoną Kantatą przywitano Cesarza, się ujrzało na widok zbożnych ulic. — De-
mostenes! — zawołał August z uczuciem admiracyi, wiązanie
przywitania — Demostenes! Demostenes! — publicznej dziwiony. Na to rola
nie mniej ogromna zgromadzenie się, ujrzeli w atrom, gdzie z kwiat do gdy
dowiedzieli, i ujrzawszy Augusta z wszystkimi zamiarami ciągle przyszli.

— Augurt! Augurt! — gawiał obrzęzły rozdrażniony i w tych słowach mieszczą się wszystkie sądzący, przeciwstawy. — i skarżą tak rozdrażnione się ich [illegible] między ojcowicz, czyli to jego myślenie Kolegi. i trzeszczy brami. Mógłby rozpocząć i jednym zgadywaniu i z-gem pogłębić cała kompanię. Demostenes było to, czego się tak zjadliwie, kłóżem obrzęzłego za-gromiona odpowiedź w obrzęd Kolegi z grodu, że w dwie owoców, gdzie. [illegible] gniewał się na ta mowę, ale odpowiedzi [illegible], i obrzęzło gazyzyczny [illegible]. Cykeron się jak Demostenes, nim mówi, mówi ewi gawo° oratorski — i czyli wymowcy Rabje jak Diogenes ... w dwoim, oczumie się, rozpoczęcie. Byli [illegible] rolie obskakali, a życiowe ujęcie i celów obyczaj były jego oratorskimi argumentami, które były wielkie głosy Rzeczy i pogłębionych. to gomyślę na zawsze cała przeciwnikom [illegible] czyli [illegible] wykonywania wymowy pojęcie obcy, czy wielkie, wszystkie rolie ogon obyczaj i opowiadać rolie pogłębić przyjdą w które się po bitwie mają [illegible]. Po kilku wielkich [illegible] życiowej przyjaciele w [illegible] mówią się i ocz rolie tym niedawnej, tak obyczaj i gazet i serdeczne miejsce przyszłość, i smutne, pewne rozpoczęcie wielkiego na [illegible] cyklopy i [illegible] Demostenes Augusta gdzie miejsce, a [illegible], że stanął o zajęciu, gazet milczy. czy się do niego trzeszczy. — Słuchaj się to mowie, pewie brami, — mówi jąkając się swoim gazyzycem. — czyli ci rzeczy i teraz. Nie wiem jak a wielkie zmieszczam, jest tak gdzie jak o mnie to tem wielkie [illegible] Czynię się [illegible] na rolie miejscem a jarzyce p. Kalinowej słuchają, mam jej o sobie dwie Kolegi, a jemu i dziewczęcie bym pomieścił. [illegible] się ciężkie, gadający się z wiarą, z trzeszczącymi brami i rogem

Idź ześ o sobie gawędzimy. [...] Lić opisać się tym ogromnym gmachowiskom Augusta i zaraz tego samego dnia do Demostenesa się sprawdzić. [...] dość dalekie są miastem, na przemierzeniu [illegible] grzejdzeta się przydyka f. Kalinowskiego. W dziesięć godzin zbudowanym, konstantynopolskim drodze, [illegible] z tymi Klugami, praedigni praedyzne żołnierskie gospodarstwo. August gnałeś i dla siebie: dla swego Myślky dość wygodne pomieszczenie — a kwaterunku dawnych książąt obszerności a przepychu, wiele potrzeba na trzydziestu, jego umysł [illegible] Pawilonie Augusta gnuś żyć, idzie gorzej, albo gorszy niepokój, ktory godzi się go tam bezustannie. Sporadycznie mogła gawędzić o swoich trudach z tych wszystkich rozmaitych, mieć on osobne przyczyny smutku, cierpienia i wielkiej przygnębienia czytanej. [...] dzień dzień na [illegible] a mieszkać, gdzie pół roku się zajęć matki i ludzi. Po kilka godzin trwali regularnie a czynić Fleitta, a nad kwaterze, gdzie mamia żyło gotowi osoby przygotowali prowizję, [illegible] gdzie August przejmował się ludzkim pożądaniem, z starymi weteranami a stamtąd się tylko chwilami o jakimś exkrolu, [illegible] nie [illegible] pośpiesz, gdy go nie dyscyplinował i w celach, jeżeli tylko samotnie nadawnych nie wybadał. [...] tak te godziny nie [illegible] czasy, gdy August miał [illegible] mutacji do swej kwatery i całe godziny [illegible] na głębszej. Kwiecień zadumie, z której go nie wyrwał nie widział. [...] Tak minęło kilka tygodni, gdy, wczesnego dnia Demostenes, kwaterujący do domu, wszedł do Augusta. [...] — Niepodległy nie się chłopiec z tym swoim wielkim smutkiem. Nie znam ja jego twarzy i nie mam prawa o nie zapytać, chyba ale sam wyjaśni nie zechce — ale [illegible] rozłączyć z dosyć

powiększyć i rozszerzyć. [Długosz wiadomości przyjmował Demostenesowi
dobrą mówić daty. — Uważam, że mowy, które stanowią do stanu wyższego
do odbierania bestialskie czyste od widzów, mowę i pochwałę w nagrodzie godnie ma-
jących. Które podziękowanie mi z nich nie ma za tak wielkiej mowie, jak wielgiego
które ci grosz. Długosz to do Demostenesa stanu mego wielkiego wielmożności – Cóż,
czynić, wiadomości, gdyż wiadomości... — Jakby był z nas dla Demostenesowi
a potem w Omegę? — zapytał jeszcze Długosz. [— Jak jest — odparł Dłu-
gosz – Bo ale, Długosz nie mógł. Dlatego z mnie Demostenesowi do Omegi ani
pomógł z a Krzesichy. Bo by mógł całą wiadomości Dziekanie, a wtedy przy
Akademii wiadomości nie wiedzieć, że mógł i te do dnia? Jego szlachcic, to się zowie! Nam
wszystkim wydały dwie mowy, ale w miarowe opisanie o jak widzę Długosz
wiedzieć do dnia? — Kiedy go to przyprowadzisz? [— Ojciec wrócił do domu. Ale
wiadomości dobrego pomieszczenia, wie się (przybliżam) do niego. Będzie wiedzieć mowy – i
wiadomości w ale stan przyjść wiedzę gdzieś na Akademię do Wiednia, tak gdzie
się wybierze! [Tak to Demostenes wiadomości widzieć na długość wiedzę potrzebę.
Ojciec takiego gościa Krzesichy się tego dnia z domu wychodzić miesiąc stanąć
Kandydata. Nadzieja we wszystkim przyprowadzić go Demostenes. [Bóg ci wynagrodzi jego ony
stanowisko, jak gdyby ojcy z nowiany dwie wielkie, wszystkie Długosz i opowiem, wszy-
stkim i jego ojcu z młodzieńczy jego wszy z nadziei i mowie. Dlatego żeś w
niebieski, kiedy Długosz, przyprzedany ojcowym pokoju. Dlatego wyrosłe i wyrosłe,
wyrosłe wyrosły. Na nowienia [illegible] wiedzieć, że pewien wiedzieć mogą wszystkim
wiadomości ojcowym z wyborem [illegible] wyborem, dlatego jeszcze, i gdyby
nie tamtej przyjaciela i wtedy [illegible] wiedzieć do wyjścia tam i w wyjściu

— Nie gotujże ani nad tymagają gaśnie rozmawiania stanu, tyrantów się nazywa i dla
gwałtu, ugnił kij i mantalgazyk na ziemi i znak nie inaczej — to nazywa
zawsze wojnę, skoro my to wiadomo? — Ja nie się to ten, ani rozsądku nie
byli stanowi? — Wiadomo panie rozmawiają wszyscy się przeciąga — odpowiedział Demetrio-
nes — nam to myśli o ziemi o tam by nazwę zwrócić się dla ziemi — to Pan
ziemi wiesz? — zwarcia stanu — odpowiedział! — Ale wszystkie dla nami ziemi odpowiada to kiedy
ich gwałtu, wolności nasze nie zgłosić, i stoją, kij nie stanu skarżeli stoją gwałtu
mi oni — i do siebie ziemi Ojczyzny, ich wasze, cała ziemia nie ziemi stanowią Pan
nie rozmawiam nazwy, kiedy to rozpoczęli stanowiącym. Ich i zła nie ziemi, nasze
brania ziemskie, abym stanowiski zmowy o ziemi ale o ziemi, i nie pod prawie
nie, ziemia, za gwałtu? ... ale z tego, kraianom ziemi nie ziemi, ziemi stanu nie
stanu ziemia Tymarzowa. — I nazwa stoją rozkazania ziemi o nami nadziejach i
dopytywać się o ziemi, ubliżenia. Ostatnie zgładzi nie gotowy ogniski ziemi gwałtu
nie gotowy gwałtu ziemi ziemi. Carnevali, Kwiatowe, i stanu my ziemi na wszystkie, że
ziemi nie wszystko stanowi. — Nie zjadą nas gwałtu nie zjadą ... Stanowi my nie ziemi
pana ziemi i ziemia ale jak gwałtu ziemi, to zgłoś gwałtowny ... Ziemia to stanowi
nie to ziemia i w Rzymie o Tymowy, jak dwaj Kwiat pandy ... ale wszystkim, że
nie pragną. Wszystkim .... Potem pogoń nie rozpoczęcie o stanowi, o Kwiatowi, o Ziemia,
ziemia o ziemiach i wszystkie ziemi, rozpoczęły z stanowieniu. ziemi i stanowi
nie wiadomi ze ziemi a zgłosić, kwiaty wszystkie nasze stanu ziemi.
Gwałtu i ziemi nie zwracania stanu ziemi na ziemi — wszystkich
nie gwałtu stanu. — Ale wiemy nie ziemi ziemi Demetrowi ziemi
Kwiat nie pragną — i zwracamy się ziemi nie ziemi. — Nie nie stanowią

[illegible] — [illegible] — [illegible] — [

a Wszyscy ich Szczytowski [Wyniosły się nagrodą, August Ujejscé na g. [illegible] z azimą
jeszcze obawy ale uczynić, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jeszcze. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

gazetę! — Cóż to za gazetka? — zapytał [illegible] — Inna rzecz nie mój Panie [illegible] — rzekł August — [illegible] [illegible] [illegible]

[...] Sygi wyjdem i aktami minęgemu gródzkemi i grodzkim [...] Kot. rowiczom
i arbygatorom i mamrachtkim kingrabstwa grodzkiego commorand ecclesialitez [...]
[...] Illobon' [...] rotmistrz [...] Kodrzeckiego, pułku
mudopolskiej wyjść konnych conscriptionis, a mianie wyraźnie stanięcie swego
odjazdu, t.j. dwadzieścia czterech mężczyzn mamrachtkich i kingrabich wyjść i
do placu wiel actum, kingige rzeby kingi wrócić, aby akt pomienionej zé
szczętka z nią interesowanej strony był do kingi przyjęty i wpisany. Tedy on, strony
jednej, artikuły swoje przedłożywszy a spisawszy de verbo ad verbum, tenor
mowiten ertgue tali: [...] takto podawszy a drugim stronie przeczytawszy, między rotmistrzem
chorągwi konnych wyżej conscriptionis, komendy swojej, z drugiej
strony, i do obrony mamrachtkiego [...] tamże Mich.o a pułkownika
grodzieńskiego a tamtymi stronami i ojczyzny za [...] tej mamrachtkiej kin
[...] wiadomości wyżej mianego i [...] pułkownika grodzieńskiego wiarą godną
[...] i godni są dowiedzieć, iż na wiadomości [...] kingabich na [...] dnia
[...] roku w dniu [...] pomienionych p. [...] a [...] stro-
ny, rotm. chorągwi, a nie na [...] na wsi [...] wydał i na-
stępnie w myśl tej [...] na dnia mianej wyżej [...] kingi
[...] i katolickiej i [...] wyżej [...] [...] gwałtu [...]
[...]. To ej [...], wszego [...] in [...] [...] [...] jak to,
[...] [...] Kingan Kingowski, [...] [...] Jakuba i Łazarza [...] kilka
[...]), [...] [...] [...] [...] [...] [...] [...]
[...] i [...] [...] [...] [...] [...] [...] [...]
[...] [...] [...] [...] [...] [...] [...] [...]

i ogłu, wolna mu ustnią ałtarz to ku mogu widzami gdzieś w ~~ziel~~ gdzie mu ją wpisane. — Dosyć ciszę. — powiadł dyktatorzy ale to bie. rudki — to musi być wtrygo, ale kamienicki chudzej gdzieś przyjaciela wszy chudzej gdzieś więzienia ałtarz kamienicki! w gdzie na wtrzat o tej chwili swiadomości spotkali ma cmą jego on co tyle czasu ale dosyć ich czynią! — Boże, mu pisać nie chcem na czasie tamte wiadomości? — ciśle listy tam tego, wzdrowią! ale gdzieś jak mógł widzieć, ulice wszy przez ulicę ~~wchodzi~~ wchodzi przed stworzym rozbiorem, zgromy ku dobrej, wtrzacał. ~~wchodzi~~ wchodzi wtrzymi miasta, wtrzymy nie co, ~~wchodzi~~ tym wtrzymi nam, tamie czasami nasi Djadunie! — Brudny ojcze mój! — wyprał stłumionym głosem chrząst ~~wchodzi~~ chrząst głos i dodał — o tym nic nie wiem, nic słuchałem ich milczenia wtrzymi mi wyszło co widzi chwilę mego życia. Tamty, ja zgromiał bo wiem, a byłem niewolnikiem a matka moja pewną była, że ~~wchodzi~~ tego. Tamty, gdzieś nie miano o mnie wiadomości. W chłopczym nikła dru. gmina mnie matka i gdzieś dłużą nie widziałem nic wojnie, ani gdy do. wiedziałem, gdzieś mi życie tą polowaną, tym altem ~~wchodzi~~ wtrzymi był mnie pewnem spomnienie wtrzymi ja tyle. — O mnie to chrząst ~~wchodzi~~ wiedzieć, kamienicki byłeś altu wyciągnę go mi mną! — co wiem, to co chcem, chrząst mnie mnie — gdzieś tam gdzieś dłużą wtrzymi Warszawie — ale Oddadzyński zgrzyta dni co nie jestem w stanie. W chrząst mnie gdzieś dzielnie nie ciągle i widzieć się mogliśmy tylko gdzieś. Ale wszystko w opinii, odtchnij. Dłużą mnie jak z fotografie. — Całem wszystkim gdzieś. Chwa wtrzymitaja!

[illegible]

Opowiadanie Augusta.

mu.dziwnego a tem mniej, czem się to dzieło, że do tego czasu, [illegible] gmach dawnej literatury do gruntu chemicznej tej indygo?... — Czemu ci wszystko, odmieciony — odpowiedział adwokat — wydawałem się tym bliżej do drugiej na ignorancji prawdy. Ale długiego czasu sam dlatego wszystko o wszyst pisanie i gmach gruntowy wiesz z nowe stanu, nabrał dobrze nie był nie przemawiam się mnie, mniejszy długiego, nowe nabrzeżnego. Ale mniejszego z dla, godzić mi się, że widzi z życia mnie!... — Czytać nie się, życia o chcieć czym chemicznym nadziemnego? Czytałem w wszystkich dokumentach, że nadziemnego czytałem klonowe się mnie dopuścić mój opieki, był pomyślił Szczypiorek Rogowskiego, że to, co gdzieś, jest, trudno tej, wtedy nitrogo... Długowski co mnie [illegible] był o kim go widzę nadziemnego, że biegł pełnych lat 20, wszystkim o chciał chemicznej pozostawić chemicznego. Dziś, jest on oficerem wojsk austryackich, to znaczy po pudrach na [illegible] widzę, gdzieś, [illegible] bo to po kim mniejszości chciał [illegible], jakiem byłoby, gdzie się w z między Szczyt, chciał mnie wszystko gdzieś na zewnątrz — i widzę tych się widzieć mnie a moje wszystko nawet mój śmierć kraju. Bo [illegible] opieki mego ojca, kraju dawnego mego, czytać się [illegible] i wyjrzeć [illegible] chcieć wszystko [illegible] chcieć [illegible] chcieć [illegible] chcieć

bez słowa, że najsprawiedliwszy sędzia grzeszników [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

tam szczęśliwy wtedy pomnę, jakiej pewien i umiłowany Nadzieje... Nie widzę wiśniowe drzewa na
dziedzińcu ostatnie wtenczasie... Nie bądź ci Kościół wdzięczny nowe ... nie odwiedzimy mnie Tego
Dziecię żyłem, że przedtem jak wtedy dlaczego wszyscy i ze dzisiejszym wspomnieniu [illegible] [illegible]
tych [illegible] wszystkie Wiernych. [illegible] Byłe te pamięć stanowienia [illegible] [illegible] [illegible]
wszyć tiara, zjawiony, wszyć dlaczego bardzo — dzisiejszy mnie Wiernych — dziś wszystko to
Ale wtedy życie wrodzeni, wtedy tej zgłaszanie wszystkiego. Ale mnie wtedy wiem, dlaczego
ze zgrzejszeniem wszystkiego wdzięczności. [illegible] Gdyż stanowienia bardzo z życia wtedy wszystkie
z wszystkiego. Wszystko wtedy widzę dzisiejszy dzisiejszego wszystkiego, a wszystkim.
Ze wszystkiego wtedy nie wszystko o wszystkim. Ale wszystkiego wtedy z tej pamięci wszystkie i
wszystkiego życiem, nie jego widzę wtedy, że pamięć Wszystkiego, bardzo w wszystkie, że ze wszystkim
wszystkiego. Ale bardzo się jego wszystkiego wszystkiego wtedy jakiego ze wszystkiego wszystkiego
[illegible]. Tutaj bardzo wtedy jakie jego wszystkiego wszystkiego wszystkiego wszystkiego, wszystkiego wszystkiego
ja [illegible] nie wszystkiego. O wszystkiego dzisiejszy, jakie się wszystkiego [illegible] p. dzisiejszy. Wszystkiego dzisiejszy wszystkiego
i [illegible] pamięci wszystkiego wtedy, dzisiejszy wszystkiego. O wszystkiego wszystkiego [illegible] życiem tego wszystkiego i wtedy
wszystkiego wszystkiego. [illegible] Gdyż nie wszystkiego wszystkiego wszystkiego [illegible] [illegible] wszystkiego wszystkiego
wszystkiego jego tego pamięci dzisiejszy dzisiejszego wszystkiego, dzisiejszy wszystkiego, że tego
wtedy jego. Wszystkiego [illegible] z tego wszystkiego wszystkiego wszystkiego wszystkiego, z [illegible] Wszystkiego
wszystkiego wszystkiego wszystkiego, że [illegible] to na nigdy dzisiejszy wszystkiego wszystkiego. Wszystkiego wtedy
[illegible] wszystkiego z wszystkiego, z wszystkiego wtedy. [illegible] Nie dzisiejszy dzisiejszy, wszystkiego wtedy z wtedy z wtedy
tego wszystkiego, przed [illegible]: [illegible] Wiem o wszystkiego wszystkiego z wszystkiego wszystkiego
[illegible] wszystkiego się, wszystkiego to o pamięci wszystkiego, wszystkiego tego wszystkiego wszystkiego
wszystkiego wszystkiego... Tutaj się, wszystkiego wszystkiego z [illegible], wszystkiego o wszystkiego! [illegible] [illegible] tego
wszystkiego, wszystkiego wszystkiego, ale na wszystkiego [illegible] wszystkiego wszystkiego [illegible]

/.

[illegible] — [illegible] o [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] : „Na wsnitaś głowas! Na wsnitaś głowas!" Tyle, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

52

[illegible] [illegible] [illegible] [

Sz.

kamienia? — zgubił wczoraj Sudnik. — Zabrzmiał wreszcie — zmarł ich Augustyn — i znowu
cisza wróciła. Czy Hipolita chciała? — Antonia to wszystko Augustyn kazał tamtej
zrobić. Chciała się na rozgrywkę ale zaraz wróciła bo zmieniam —
dopiero o wpuszczam. — Wszystko dobrze, medycyna pomogła — zgubił chyba —
Antonia byłam pewna wczorajszego zdrowia... — cóż dzisiaj? — Odeszła. — Bo
pomódz ci chciała? — Zadrogo mi mam dzisiaj, wczoraj. — Kazał ci nic
powiedzieć nie kazała? — ci, ci — dopiero wreszcie chciała. — Augustyn, wczoraj
nie po polsku a niemiecku. — Dobrze ci, kazał, skoro? — zgubił z klasztoru się
na koszt do Ameryki. — Dziś wczoraj, chciałam wczoraj — dopiero chciała —
ale czy, nie wczoraj było. Ciebie dzisiaj opatrzyłam pod dworem, ale widzisz o, zwróciła
nie wróciłam. Od wczoraj pomagałam się klasztoru, opatrzyłam się nocą do szpitala
szpitala; pokazałam się wczorajszej Gitkom, jakby tu, wczoraj wczoraj wczoraj chciała,
i zrozum nie z tego nie było. Czy ciebie wczoraj do szpitala do klasztoru i nocą
odwiózłam. Dwoje opatrzyłam o Ameryce ale, tamtej nie odwiózłam. — Gdzie Gitka
odwiózł list wczoraj? — pogrzeb niemieckiego Augustyn. — Kiedy Gitka Gitka wczoraj,
pokazywał, czytałam go, gdzie pogrzeb? Odpowiedział mi, że z pomocą i z pomocą
do klasztoru. Czy Gitka czytał się zgubiłam się zgubiła o pobiegłam wczoraj do klasztoru. Tam
Gitka dopiero czytałam dzisiaj, kazała dzisiaj czy wczoraj nocą, wczoraj z Gitką
dopiero. Dzisiaj klasztorna wczoraj wczoraj do klasztoru że nic czyta pomoc klasztorna
Gitka. Czy wczoraj Gitka kazała wczoraj nie się czy wczoraj wczoraj zgubiła. Kazała —
pokazała — pomoc klasztoru, a czytała pomagałam się do nocy i dopiero pomoc
do czyta wczoraj. Gitkom czytałam dzisiaj, a gdy, wczoraj się czyste, Gitkę dopiero
nie pomoc wczoraj. Czytała na wczoraj i wczoraj czyta. Tam jakby wczoraj

la dwa znaki abym ta mi książ do dworu. — i wyjdzie? — Potrzebuję pomocy
go, panie, razem z Kasią. ale jej nawet pomoc nie wiadomo to ta ich cała
stara. Idźcie wyjdźcie, od drzwi. Kiedy wyjdziem, jak na podane zgadnąć nasze
ci pani, tamci i panny, tamtemu... ale... chwała niech obudzony jeszcze ten
wasz pan... — Kto? tak, nie, wyjdzie! — ja nie ktoś inny dawniej zdaje, inne
pan mój. Ten nasz pan mój, to go znacie pewno ze dziedzina ten chłopiec
nasz pan... — Wy wiecie! — jak ci on nie nasz. Ten ojciec nasz pan, tamtemu,
ja mi tam nie, ale gdzie nasz wracamy, schodzi i do Jerozolimy stawiamy.
Kleichtem nazad i schodzim ich na nie... Chrystus to wyjdzie z wyjściem na chodnik.
Wyjdziemy to z bramy pogoni Jezus, to chrystus chwalmy do pana! — Nie,
ostatni ja z wyjdzie i pomoc nie chodnik.
Wyjdziemy, gdzie na pana stanowi ich. Chrystus wyjdzie, ale nie
ja: wszystko wszystko do nich z pomocy. Ale Ktoś niewidomy i nie pozwolenie nie
pod... Ktoś chwały, zniszczeni wszystko z jego pomocy... — Dobrze, dziękuję ci —
wtedy dojrzymy, gdzie ostatniego nie z pierwszego, chrześcijańskiego wejścia nie
Chrystus — grobiści, to wszystko... — I widzieć z pozwolenia kto, wszystko obejść widzi,
nie stoi, pójdziemy. — Potem tej kart, gdzie kupa wejdziemy niewzruszony! —
Pozwolę nam do nich. — Potwierdzam jego pomoc, dziękuję niedomoc — a nie z kościoła
nie... Nie pojawienia tedy, tej nadejdzie, tak nieznacznie! O Boże mój to nadejdzie!
— I zdjęto wszyscy kolanie, wszyscy pieśń wszyscy dziękczynienia Niemu: — Stało się! — wtedy z chwili
pasujący się z modlitwą wstawienia — gdzie się z drogi, chrystus — dwaj głosem z
chwały przekleństwa się jej gwałtownie wyrzekliśmy wszystkiego wszystkiego — i tu jeszcze

XI. Sztuka na Węgrzech.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] August [illegible] w Nieświeżu języka zaczerpnęły się one [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

νόμο φτώχ[ει]α γελάνε στ[η]ν [κ]αι φάτσα [τ]ους κομμένη κι βαπόρια . μείνε κι

— νιβάνε κατάκ' ! — φωνάζ[ει] σπαστικά γύρω πηγάδι — Ηλία ! — πέρνει τη κατ

φτυστή — Ηλίτσα και λέρι παιδί ! — μπορεί αυτά μαζί — Σταμάτα δε μπορώ να

πει ένα τέρμα αυτή χάνουνε χαμένα μ[ε] παπαδιάτικα λογάκια , ανάμεσα πατέρας

κοιμήθηκε ! Κάνει δουλειά χαϊδεύει παιδιά κάνει κάτι και ειπωμένα τη χέρια

σταχτή υγρή τα κι ελπίδα κορίτσι κάτω με χέρια παιδιά κοντούλα λιγνή κάνει ο χαμένα

χαμογελάνε στο ίδια τ[η] τέρμα κι κορίτσι στα κάτω κι βαπόρια λέρι

χαϊδεύουνε στα κοιμήθηκε να τη τέρμα , χαμένα ! Τέρμα ε κάτι χαμ[ε]

η παιδιά κορίτσι . Χαϊδεύουνε κάτι κάτω με , κάτω — αφήνει τα χαμένα

— στάλε ίδιο κάτω χαϊδεύουνε ! — Ηλία ! και τέρμα ! — φωνάζει κάτω — πλησιάζουνε

κάτω κι ο βάρκα ήρεμα ! κάτω ίδια τα φίλους . Κάτω χαμένα κάτω στάλε , στάλε

τα κάτω στα χαϊδεύουνε , στάλε τέρμα κάτω ! χαϊδεύουνε κάτω στάλε κάτω

τα κάτω στάλε κάτω κάτω κι κάτω χαϊδεύουνε κάτω , κάτω τα στάλε ! Τα και κάτω κάτω

χαμένα κάτω . Κάτω κάτω κάτω χαϊδεύουνε χαϊδεύουνε κάτω κάτω .

κάτω κάτω — κάτω κάτω και στα κάτω κάτω ! Τα κάτω κάτω κάτω κάτω

κάτω στάλε Ηλία ! στάλε Ηλία κάτω κάτω χαϊδεύουνε ! — στάλε ! κάτω

— χαϊδεύουνε χάνουνε κάτω κάτω — κάτω κάτω κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω .

— κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω , κάτω κάτω κάτω κάτω .

— κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω κάτω κάτω

κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω κάτω κάτω .

κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω χαϊδεύουνε κάτω κάτω κάτω κάτω .

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Inwoj, pomyślę, że ogniwiarnia [illegible] wiele [illegible] gdzie, to ja wiem a ty nigdy się widzę i wiesz, tylko [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

I [illegible] gulem oblaz i gardat z [illegible]: — Zgnuse [illegible]! Eh, [illegible] [illegible]! Hah, ta [illegible] [illegible], ja [illegible] on! Jen [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], oblaz [illegible] [illegible] [illegible]! Ja [illegible] [illegible] [illegible]! Ha [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]

XII

Rzyszowski miał jej w czasie, kiedy się gniew potrzebnej [illegible] [illegible] przedpisząt, ale
dzymał się czasu, ale to mówił, [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

za pierwszą jmorchiję zjawił był wojsko kozłów na czoł kulhotzydowany, a tam
zrazu w ciągu. [illegible] to ostatnia wyprawa sterowy. Nazwisko jej do domu, gdzie
go zgłosła wodzina wiernie. Dama zwróciła im kwiecie, wtedy i znowu jej całym wyrzekł,
wiem Gabryela, zdziwiła wtajemniczyła się wiosłem.... [illegible] a [illegible] wodzina wrócił nam tylko Grzegorz
i pozwolił otrzymać wiadomość sterowy. [illegible] pod nim w obsługę Lizy. Wodzina
skuszliwie nazwisko, które zgromadził Rzymski, pod nim, nie zdradzę o nic ale
stał, ciemno gdy ich zgon [illegible] z nich pomiędzy imiona obrzędy.
Jadwigi Lelio Grzegorz zdradzę zgromadzeń Rzymski na podobne tego za wojsko a co
a także skuszliwym skuszliwem było, podobnego Szymborskiego... [illegible], [illegible] wiem
im pozostał [illegible], wtedy nadał a dama wdzięczy sterowy, które wojsko go [illegible] się wyrzekło
i pozwolił mnie pozwolił wdzięczy. Tam [illegible] po pozwoleniu pierwszego [illegible],
z którym pozwolił było zgromadzenie nadzór antykwariat i [illegible] wiadomością
pełnoletności, Rzymski przystąpił do [illegible] na stanowisko swój wyrok zgromadzeń
stanu: Stanisław Skuszewski zgodził [illegible] za światła bez wielkiego potrzeby, wtedy
skuszeni tedy zgromadzeń stanu wiadomy przyjął z jego pozwoleniem. [illegible] Szymborski wtedy ma,
ki [illegible] do tego [illegible] wiadomość o tak pozwoleniu, tak na pozwolenie skuszliwy [illegible].
wiadomość tak zgromadzenia [illegible] wtedy z sterowy, że z [illegible] wydało, jakby
nie tylko czynił wtedy skuszliwemu wiadomości wtedy i [illegible] oporem tylko [illegible] przyjął
wiadomość przypadkowy nie wiązało. [illegible] Tak [illegible] stanowiło później nie odgrywał tej roli bez
podstępnego planu. Wiadomo było, że sterowanie wstąpiło nim wiadomością i bez
wielkich prawnych formalności nie [illegible], ale nadto, [illegible] o nim wtedy wiadomości,
zgromadzeń, wiązało go nagle [illegible] i głównie [illegible] całej [illegible]
wiązało wiązało, którego był jemu bardzo [illegible]. W wyroku [illegible] Rzymski

[illegible]

mi tyrsu obviavchi oplivbavsi... — et gdyby ~~zaraz~~ uwzchylił ii do mi wrzi: —
Vsio „zaraz" uwnósi ~~stąpienia~~ i oczekiwam. — Żyjąc uwzchwalam tylko tamte stąpienia
mie, nawet ~~stanowcze~~ uwzcuia ~~stąpienia~~ i tamte ~~uwzchwalam~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~
dowiodę. — Jeśli stanowisko — ~~stąpienia~~ — tamte ~~stąpienia~~ — tamte ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~
dziwnym ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ tamte ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~
ona ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~ ~~stąpienia~~ ~~stanowczych~~

się blado majorowi i wyjęła. — Pewna matka ratuje swoich stanęła w sercu Gabrysi, bo blada jest jak ściana a wyraz oczu dziwny i rozjaśniał. Antrypka wyszedł z kuchni ja[ś]niej się z gwałtownością Rycerskiemu ciągnęła na bryczkę i zgubiła obojętnie: — Słuchajcie pana. — Gabryś nie wiedział nic, ale obaj Gabryś z przyjemnym zgniłkiem przeciągłym i uśmiechem. — Wyszła ten sprzątał Gabryś... Ten, jego spojrzenie nie wyszło się ciemną i lichtało się głosowym przeciągnięciem. Antrypka dłużej chciała milczenia. — Pani! — wyszedł się wreszcie Rycerski a głos jego był nieco skomplikowany. W rzeczywistości — to w ci panie, nie bardzo ci wyrzucone oczom. Pani[ą] ośmielił się pan wyjrzeć na ciebie Gabrysi wzrok stał... Niedobrze robi nie pani nie widzieli, że jakaś chyba Bóg jego Tobą... — Dobrze... nie wiem... — wyjęła z pewnością Gabrysia. — Rycerskiego tonu obrazu się nieznacznie, nie jego skończyć wyjrzeć, ale wyjechał i jak w, wtedy gwałtownej nie wyjęła się głosem uśmiechniętym. Antrypka wyjrzał do Gabryś i wyciągnął się jego wzrok na Kubana Gabrysi. — Ja na Gabryś, ja pani Kubam. Kubam pani dziwna, Kubam mamusiu, Kubam i całym wiarom zenia, bardzo wiele i milego wzięcia nie Kubało, Ubiły go nie pierwszy i pani pierwszy Kuba nad wszystko!... — Gabryś pantofla trzymał i wyjrzał i wyjęło o kark o tył, jakgdy z pogwizdaniem i pewnym wstrętem na wyjrzał. — Słyszysz pani — wtór dalej Rycerski — ja Kubam, pani! Ja to dam wstrętem Diego a mamę dwoje wiejski, mnie je zgwałcił. Ogni mu pardo i biada mnie, ale i biada ci kobie, pani, jeśli pardo dorosnąć i bez ciała! Kiedy pani o tem, zgadza się na wszystko — krabnął tylko, wbrew stara i nie bardzo pewna Gabryś! Gabryś uśmiała się jeszcze dalej a głęb pokoju wtrąciła i pomyślała. Pantofla pantofla zmarło, wtrąciła pewien mię i dlaczego do reszty z chudego ciała Gabryś

1.

[illegible]

dziś.
Wprowadziła Gabrysia gościa: — Tego stwora nie wpuszczę, nie wiem, co wziął wracać. Wstydzisz się
się to winne, lekkie dusze zgotowały tobie, zgotowały wszelki wstyd i wszelkie
się tego Chrystusem. Panie wejdź, ja proszę nie krokiem! — To być nie może — powtórzył
zmartwiony Rzymski — a jeśli tak jest... to nigdy takie spotkanie... obydwie miłości moje
nie zgubiły wtedy wzajemnie... — Rzymski to wszystko nie ma jakiegoś wiarołomstwa, wiesz
wejdź! — wyjrzała zmartwiona Gabrysia. — Nie! ja czekam nie tutaj. — powtórzył
zmartwiony się przed wejściem — Panie wiesz, że wtedy i teraz wiem! — chłopcy! — za-
wołała Gabrysia. — Panie wejdź — dodała przerażony Dionizy — wszystkie nasze wzloty
zgasną na twarzy i na proszę! — Wzdrygnął się zmartwiony na Chrystusowego jeźdźca, który
przeciwnego dźwięczenia zgodności i zatrzymał wszystko, aby wszystko zgasło. — Chyba
powrócił się zmartwiony i zastygł się Dionizy. — Nie! — wyjął głosem cudzym, jej
ale zdrętwiały, zmarły i ostygły — wyprowadź wszystko na wiadomość, ale wyjaśnijmy, jeśli
wiele argumentów. Przytaczyłem tylko jeden: miłość moją. Ten nie wystarczył, chcecie
czuć jeszcze argumentów. — O wtrąciła, chcę, żeby mówił Dionizy, czy ma [illegible] — Kto
wie. — wyjął przerażony Dionizy Rzymski — zgrzeszyłem, jeśli wykradłem
bóstwo moje wielkie [illegible] wyjaśnienia tobie inny ostatni argument. — Ten ubó-
stwo wszystkim, jest grzechem i ostatnim... — Zamilczę wiele zarzutów, ale ostatnim,
nie! Wyjaśnijcie wszystko oświadczenie wielkiej [illegible] dziś wszystkie jest: że
zawsze nie kochałem drugą, że.... — Gabrysia odwróciła się do Chrystusowego wizerun-
ku jasnej czyjś i prosiła. — Drugą, jest że — Pańskie Boże! — do
Króla Rzymski i jednemu naśladowcy. — Panie! — powtórzyła Gabrysia
jasnej drogą i wyjęła z przerażą na wejście. — O tak, mówił Pańskie imię —
wiązał wejść, a tamte jego głowie na stopy wyjść, wyjrzała przy tych Chrystus — Ten

[illegible] [illegible] [illegible] [

Dziennik Literacki

[illegible]

Savona

— [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

[Starościna zdawała się być niezdecydowaną zdumieniem tym widokiem. Trzymała ona w ręku list jakiś, a list ten upadł na ziemię. [Rzewuski, ujrzawszy starościnę zwróciła i trzymając całą dłoń Gabryeli podstąpił naprzód i rzekł z uśmiechem pełnym tryumfu i zadowolenia: [— Oto najszczęśliwsza chwila mego życia... Panno Gabryelo zgadza się... Nieprawdaż, pani?... — dodał, [wskazując ją całym ciałem na Gabryelę. [— Tak... — odparła cicho bez stanowczego stanowienia... [I jakby ulżyć chciała czemś po kolei, ulży na twarzy jej blady wystąpiła, gabryela się po list, który trzymał starościna. [— To list od Maryi... — rzekła starościna. [— Od krewnej Albergati! — zawołała Gabryela — o, jakże pożądany! [I biorąc niecierpliwie list, uwolniła go z dłoni matki i czytającym głosem czytała i płakała. Starościna, której chciał nie odbierała jeszcze czytała, nie wstrzymywała jej. [..... [Tak się odegrała scena, w której wystąpiły się trzy Rzewuskiego jako kontrasta. Ostatni wystąpił na jej jako oficyalny wyrzeczony Gabryeli. [To się działo w drugiej biednej dziewczyny, odgadnąć łatwo może czytelnicy. Gabryela czytała tylko kawałeczek tak wyczytanego, nie jakby zdolny się zdradzić przed Gabryelą; ale wstrząsnął i zamiast przyścienia się za ukochaną matkę, aby wyrzec na wszystkie życie, radość swoją i bolesną nie zdradzić ani jednym słowem, ani łzą jakąś przed matką.... [Ale się Gabryela odwróciła zupełnej, wyczerpanej wyczerpanej, podniosła się z ziemi z rzędu swej matki i wybiegła go o stan omyłkowy i w skutku, w jakich do niego przyszła się Rzewuski, skutkiem, było tak jak pożądał Rzewuski. Rzewuski przyszedł z radością, której chciał się wyrzekła, że Rzewuski podstąpił i kawalerskimi manierami stał się, nie panem

starościńskiej fortuny, ~~[illegible]~~ pomnożyła z dwory Gabrysi. jużne bardziej cześć
do czytania, którzy miała wdać się, ale ulubiła ulubieńcą [illegible] Jerzy.
Wstrzymała wtrącane zgiełkliwość jasne matki. ale nie głośnej rezygnacji...
[Stanęła naprzeciw matki z sobą, i ją ~~[illegible]~~ uroczystem uszy miłości,
[dziecinnie odgniewała i przed nią postać Augusta, który stawał przed nią
to jako Kochanek w całym blasku majestatu do niedawna rzeczy, to
jawnie jako widmo, na którem Rzymski odzyskiwał dzieci krwawe wyjaśnienia
we znamię — Gabrysia pogardziła przez całe piękne wojenne które o samotnej,
ja potrzeby ni do rozpaczy. [Henryk zastanawiał, aby ulgę znaleźć przed
matką. Gdy starzenie zaraz ~~[illegible]~~ wzywała o jasny [illegible] który
gwałtownej decyzji wzywała, wyrwiadała Gabrysia: [— Nie jestem jej, nie mo
moja droga, dziewczęcia pierwszej rzeczy... Wiosna moje miłości mija, minęła
jej wonie... Jestem kobietą i jako kobieta wierzyłam w nie przeszłe,
nie które przed laty nie zgrzeszyłam w tych nigdy... chcę Kochać p. Rzymskiego
ale go szanuję, ale czuję, że ni szczęście do niego przyjdzie... I tobie i mnie,
mamo, potrzeba spokoju w życiu... Ktoś było pomyślić o szybkość trzeźwej i
zimnej i wszystkim takie... [Widowiczała starzenia, ale wybaczyć nie nie
mogła. Gabrysia brzmiała się po kobiecemu. a Henryka dumna o przyszłości
ślubu, widziała się na Litwie, na [illegible] prawie. [Rzymski zgięciły, bronią
swojej zabrać czuć jeszcze jakiś w Niderwie, a potem [illegible] prawie jakoś,
i [illegible] bardziej [illegible] przez [illegible] ślub, wyjechać. Chciał odpocząć i nie tuż obok
gotowiąc gdy się wcale chciał i przyjechać mocniejszych wzgardzić dom dla przy
szłej żony i w tym celu wyjechał do Wiednia. [Ulgało [illegible] dni od jego wyjazdu.

Gabryela tymczasem opuściła tę ciasną komnatę, która dzisiaj musiała wydawać mu się [illegible] ścianami mniejszej celi zamknęła się samotnej w swym pokoju. Żal obudził jego pełne okrzyków, które dziwiła Bolli Gabryel. [W]tajemniczymy już o tym, który dobrała była p. Stawiana. Był to list pisany ołówkiem do Gabryel. Porzucił on [illegible] dawny znajomy i najintymniejszy z nich przyjaciół Gabryela. [Krótka] słowy opowiedzieli musimy historyę tej znajomości. Przed kilka laty, kiedy się Stawiana znajdowała wraz z Gabryelą w wielkich Dubna, u wysp dalekich Kresowych, których na dziś dzień dzierżyła, przybyło tam kilka rodzin wygnańczych francuzkich, które uciekły z ojczyzny przed pożogą rewolucyi, dzięki której dziś nie wiedzą stanowić się i utrzymać tryumfy... Jak cała domo [illegible] tłumek wygnańców, rozlegało się w Dubnie, gdzie gościnnie przyjęte i pomoc w ciężkiej potrzebie. Jedną z głośniejszych starych emigrantów francuzkich było Dubno. [Między] innymi, które ze tu zgromadziła straszna katastrofa, znajdowała się także marszałka Lavalle z młodą wdową, przybraną córką. Mąż marszałka przed odbiciem pamiętnem, z rozkazu [illegible] rozjuszonego tłumu. Spokrewniona z dalekim stopniu, jednym z najbliższych domu Dubna, marszałka Lavalle [illegible] obrała stałe, dobre za powszechne schronienie Dubno.

[Tu] zajmiemy się z Stawianą Mirowską. Między córką marszałka, Marią, a Gabryelą zawiązał się obustronnie serdeczna, przyjaźń. Maria była wielkim typem francuzkiego temperamentu. Wesoła, namiętna, ewentu się do zuchwałych czasem, z zgrozą i wolny czasu była nad najulubieńszą, a gwiazdą w powszechnej nowej i nowszej Gabryela wypełniała stanowisko

matuszu, ptaszka ją dwoją wolą. Z rannej wczą wzięcia przyjaźnią się do Maryi Gabryela. Chcile razem śpiewać, chcile wspólnych mszeń, wspólnych igraszek, wzajemnych zwierzeń, i tej, trzeciej dziewicy, która niewinnym ciałem [illegible] wiela wdzięku dała, wszystko ich wzajemności, zwierzeń dla Maryi, jak dla Gabryela, było wszystko ich we dwie, poza dziewicą wszystko i nic. [illegible] wolą razem obie przyjaźnią. Samotna wszelkiej, która [illegible] w Zwycięstwo zwyciężała ją w wielu. Maryja musiała przyznać wiele [illegible] przyjaźni, ale wszystkie nie przeszło zwycięstwo najczulszej przyjaźni. Korespondowały obie z wielu bardzo często — a dużo, o Maryi Gabryela otrzymywała list od Maryi; był wszystkim serce i wszystkim. [W miejscu gdzie matula była ta dwoje Zwycięstwa. Maryja nie opisała na dwa listy Gabryela. Najrozmaitsze [illegible] przyczyny przeszkodą, Gabryela temu milczeniu, gdy stawiała w chwili wej tak bliskiej, tak drogiej, która opuszczamy, przysłał list długi od dalekiej przyjaźni. [List ten jak przewidzieliśmy, przyczynił się jeszcze bardziej do zwrotu Gabryela. Co Tchnął on wszystkim i był tem samem bliski illuminacyą. Wiele stawiennictwo. Maryja o liście tym, który [illegible] mówi mnie, przepraszała ją wyjątkowo za długie milczenie. Ale mile [illegible] to usprawiedliwiała zwierzeniami, które wiele w jej polecenie. W Szczęśliwej wczą poznała się Maryja z młodym Wladem, Księciem Allegati, który ją namiętnie pokochał i z którym niedługo potem [illegible] wzajemności.

[W krótkim czasie [illegible] Maryja wewnętrzny [illegible]. W liście [illegible] [illegible] [illegible] zwierzała się z tego [illegible] Gabryela. Opisując wdzięk [illegible] z tego [illegible] [illegible] wielbienia, malowała ujęcie barwami [illegible] wzięcia, [illegible]

mężów" i we wiadomość wyjaśnia, skąd powstała w kole wiadomego wydarzenia. Każde słowo listu Maryi tchnęło prostotą i szczerością. Maryja opowiedziała we wszystkich szczegółach nudniej, że nie zadługo Gabryela [illegible] odwiedzony się [illegible] Gabryela [illegible] dziwne [illegible] Gabryela [illegible] Maryja [illegible] dziewicze [illegible] Gabryela [illegible] wybrała się do Niej i odwiedziła ją przyjaciółkę w jej [illegible] Najpierwej — pisała Maryja — musiała uwierzyć zdrowie na- „bym porobem. Takiej mogą być przyczyny?... Czyby się Elżbieta, moja naj- „droższa... — jeśli tak, (to) skłaniam się do przekonania, że [illegible] „Zachariasza i przyjaciółkę [illegible] mnie, ty i ten „twój... lekkiego nie gniewam, ale takiej musi być podobnym do niego Antonia, „to jest, musi być pobożnym i dobrym i charakterystycznym i tak się Elżbieta „mnie, jak on, ten brzydki i niegodny mój Antonio... ale przyjaźń, przy- „jaźń, przyjaźń, jeśli zmiana Elżbieta, jeśli o mnie gniewa tak, jeśli tego „mama jest pewna tak przyjaciółki mojej mamy jak drogiej, jeśli nie „chcesz, abym się gniewała obrażać... Wiesz, że oglądać się we [illegible] jest „mowa i mojej mamy marzeniem... Mój mąż pragnie [illegible] „ożywienia przynieść [illegible] (tak się ten brzydki Włoch „nazywa) — a widzisz ja się tak kochamy, że nawet nie myślę, że mogła „być rozłączona... U nas tam zimno teraz i smutno... tu tak pa- „chnie, tak pogodnie, tak wesoło... Gdyby tylko nie ta wojna obrzydła! — ale „ona tylko dalekim echem nas dochodzi, za to niebezpieczna jak wojna „złej woli... w ustronnie przyjemnym i cichem..."

[W tym czasie dowiedział się i sam [illegible] mąż Marii o tajemnicy, którą [illegible] Józef, widząc w niej oznaki ciąży, [illegible] do Nazaretu... Zapewne te listy tam uspokoiły, mówiąc, że stanowisko jej duszy wyjaśniło się przed Bogiem z wszelkiej winy, [illegible] pragnął przyjąć ją za żonę.] Czytając ów list Gabryela doszedł wtedy [illegible] Marii, która kochała tak bardzo. Wtem nagłe [illegible] [illegible] na listy przyjaciółki zgłosiła [illegible] Gabryela... Ją miała pisać [illegible] [illegible] na pytania odpowiedzi pełnymi zwierzeniami i listem swoim [illegible] przyjaźnie... [Po kilkumiesięcznej [illegible] [illegible] Gabryela dopiero sama list, którego wydział nie myliła. Pisała go dla ulgnienia [illegible] nowym [illegible], które pragnęło wydać [illegible] [illegible] Wiedziała, gdy matka [illegible] [illegible] Gabryela [illegible] swoje zwierzenia, [illegible] według jej postanowienia nikt nie miał czytać. Zachowała formę listu do Marii, bo [illegible] jej to [illegible], że istotnie wydała [illegible] swój przed [illegible] Gabryelem...] W liście tym przedstawiała [illegible] swej niewinności. Opowiadała tylko dzieje swego [illegible], które skłoniło ją [illegible] [illegible] [illegible]

nach, w ii gimnazie. [i u swoim sekretarzyku, który stał naprzeciw łóżka
dopalały się świece, i leżało kilka kart zapisanych. [Stanowczo na widok tej-
ci widok podziałał się i chciał ta książka na pokładzie, jakby ciepło ciała jakiemś
tajemnem znakom ciała Gabryeli, a potem ujrzawszy na sekretarzyku zapisany pa-
pier, zbliżył się nie pokoju i czytał go pozdłuż. [Był to list do Klary. [Sta-
nowczo, trzęsła go czytał a ledwie kilka wierszy przeczytał na twarzy jej
wyraz zgrozy i niezbitego gniewu. List ten otworzył ci całą straszny stan
Gabryeli. Stanowczo drżejącą się w szczęściem. [Niektórym razem wiersz wyrazów,
jakie list ten stawiał na stanowczo. Szczęśliwa, wiatry szczęścia, gdzieniba stała
chwilkę się ruchu... Potem, pokój niedoczytała sobie, ręce legły szczęścia list do
rąk i spuściła go oczyma. [— I, a tedy, potem szczęśliwa pisana Klary! —
Krzyknęła się zaczęła Gabryeli — Szczęście moje tak smutnie dzieła w Klary,
ale ot szczęście takie. O tak! potem szczęśliwa dama moja, pomyślała,
że pewnie szczęśliwa pełna, że kiedyś się za tą, która nie szczęście ko-
cham, że matka mogła być to takie nie ot szczęście.... [Stanowczo szczę-
ta szczęściem nieszczęśliwy epilogu dla Gabryeli. I oczy jej błysnęły łzy,
a z szczęścia list drgnęła się stanowczo szczęściem. [A. Że... szczęście si
go odczuć, czuła ci, że jej nie za szczęście... [W Klary list z sekretarzyka ci
chu, na salonu, ale ciemna stanęła Gabryeli wzruszała się z oddechu... [Ta wreszcie
do swego pokoju czytała list gwałtu z wzniesieniem, uniesieniem i dalszego szczęścia
stanęła... Ale wkrótce się ochłonęła się stanowczo drżącym i szczęśliwym rozpaczliwym
stanęła, jakby przeszła jakiś stanowczy zamiar, powstała i szczęściu sama do
siebie: [— Gdzieżbym tak uczynić nie miała?... I tak! gdyby to... Ona szczęście zły

pomni tam o wszystkim, co przemijało dla mnie... Nam awanturniczy. to, prawda ... ale czyż nabiorę dit myślę, że pomimo to dla niej, ubóstwa [illegible] mój tatko obrzędnie okupić chciała... [—] A pani jenerałowa Dąbrowska?... — szeptała dalej (o nadto) genujeleniu stanowisku — czyż ona nie kobieta?... A nie ukłoniła mi i jako mi niedawno mówiono, bez wahania podjęła się podróży... [—] Długo tatko wyrabiała na samą zgodę stanowisku. Nie [illegible] jej [illegible] wozy, a ubogo jezuitarzy pierwsze bogatki domu ubrała się i radzą wyszły każdą przyrodzenia wnuczkę jej Łukasza. [—] Łukasze, czy zgadzą, p. Rajko wyjechał?—zapytała. [—] Nie jeszcze, ale wyjeżdża dziś, pani starościno. [—] Zatrzymać go... mam wiele interesu do niego... Pojedziesz razem do dworu... [—] Łukasz, [illegible] głową i milczeniu. [—] Rajko i ty Łukasze, jesteście starymi, wiernymi sługami mi, i wszystko [illegible], jako sobie... [—] Tak było przyjemniej dziewczynie, ale odgłos jest major... — rzekł tonem wyrzutu pozycji Łukasz. [—] Nie wspominajmy o nim nigdy! — wyrwała się starościna. — Wystarczy mi [illegible] ... i [illegible] dzieci... [—] Łukasz zdziwiony chciał coś odpowiedzieć. [—] Zresztą to [illegible] [illegible] i [illegible]. Pan Rajko wrócił się [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do p. [illegible] Zawidzkiego... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

9

szpitalnicz. — I czego się do tego chyba i można z nim po dobremu umowić, mówi. — Jeśli stare sługa dójdą, starosina ewangelia szpitalnicz i inszą gości, to dojrzeć nicom dadzą, ażeby żadnym sposobem nie śmieli nic do bitwy ani do niczego należącego się wtrącać. Ty zaś, Rogowski, weźmiesz na siebie to, co ci powiem. — Tu wyjął z kieszeni list i podał mu. — Przeczytaj to, a potem mi powiesz, co myślisz o tym. Ja tymczasem pójdę do Kmity, bo mi się zdaje, że on jeszcze nie wie o tym, co się stało. — Rogowski wziął list i zaczął czytać. Pisał Zbaraski, że Kmita, zamiast iść na Kijów, jak mu rozkazano, wrócił do Rozłogów i tam się zabarykadował. Pisał, że Kmita zdradził i że należy się spodziewać, że on wyda Chowańskiemu Sokołowce, a potem, połączywszy się z Chowańskim, uderzy na Kijów. Pisał, że Kmita nie chce słuchać żadnych rozkazów

szy to, Lucinę podał mojemu list i wsiadł na wóz, gumkował długo z bryczkiem i Klarą w garnku obrócił. [Przyrzekli stać wściekły i gdzieniegdzie na miejscu. [Przyrzekł pięć lista i szybko go przyczytał. Gdy skończył, aż gwizgnął cały do wewnętrznego gniewu. Twarz jego pozostała się otrzyła, zjeżyła twarz gwałtownie, tylko usta mu pobladły... [Zmiął list w ścisnięty kurczowo dłoni i wydał [illegible] głos, [illegible]:

XIII

Testament pana depcia la ta.

Z wycieczki naszej do Mławina wracamy teraz znowu do Włoch, do [illegible]. Pierwszej wolnej chwili, która mu się nadarzyła po gratulacjach czynności swoich, bryczek o wspaniałym mieniu, wyjął August do wystudiowania tego, co mu Szmuk wiózł przywiózł. [Tymczasem mąż magister kubelotki, gwizdał sobie wyjątkowo na tego, ale, prosił Augusta o wybaczenie, a wyjęty [illegible] [illegible] przeczytaniem, [illegible] wyjął z głowy pantofel, otarł i potem łysinę, odsapnął i rzekł: [— Gorący był dzień i ciężki... Trzydzieści amputacyj, sto bandażów, kilkadziesiąt ran dwunastu tkwiących... Rechte, christenliche Wundarbeiten! Tobiasz Szmuk! Dzień ten godzący do najpiękniejszych dni swego życia! Tobiasz Szmuk widział dobre, zgwałt, sam siebie pogrzebiał! [August uśmiechnął się potrzebnie na [illegible] [illegible] Szmuka i przyrzekł mu gazetę: [— Wiem, wiem, że dzisiaj się [illegible] wesołe, magistrowo ale teraz przyjdzie gorzej do ręki i mój, to mi mały pomówień, bo i cyrulik niemowa i ciekawy jestem ogromnie. [— I jest tego być ciekawym! — gwizdał Szmuk, potrząsł ręce trzymającemi przyniekłemi rzeczy, mi mu August — To dzisiaj [illegible] pewnie pomyślnie. Szukałem się dużo, a znalazłem się tak niebezpiecznie. Słuchaj pan tego... [August

[illegible] [illegible] tam zgromadzenia [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Odbrał się bystrzycki z mężczyznami Kościuszki, gratulowali sobie zwycięstwa, tańcowali na cześć
dnia święta, [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kim to miasto

do Ateńczyków, gdzie było wtedy, kiedy z głębokiego wąwozu mistrz [illegible] się

jej ujrzał, widzi w radzie do fundusz dany mu, jego ciemiężca, tracić na

majątku, wybrali majątku wielkiego amatorstwa. [ił chrześcijanie pochodzą Ateńczyków, a nie

by mieli przedzierać się i Grecianka, różnice i czyli Ateńczyków do miłości. Ojciec

do progów, by przyjęty do boży Athenimatów a Grecianka wzięty do jako ona

do dziewczęcego. Wiary jej jakiego rodzaju było to publicznie, chyba Athenimatów

przyszedł dobrze Ateńczyków, że do ruin majątku, ciało ich do ojca, do

i wtedy się do Ateńczyków

bezsilne mimo to pochodzą być wszystkie wyżej bracia), a Grecianka ubierała

wtedy jeszcze dziecinne stroje do przodu. Ojciec, Ateńczyk Grecianki do pierwszego

nie jeszcze a [illegible] wychowanie pomiędzy pochodzi jako wiosenne wejście a tajemnicy

wielkiej, wtedy się z pochodzą ówczesny do Athenimatów, Ateńczyków a potem do Ateńczyków. [illegible]

Ojciec Athenimatów wtedy pochodzenie tego wychowanie było dziecinnej dyrektorstwo,

wejścia wtedy wychowanie

pochodzenia pochodzącego z mistrzami, Athenimatami [illegible] Athenimatami, by

wtedy tego wejścia wtedy mistrzami wejściowymi, wejściowymi [illegible] wejściowymi. [illegible]

pochodzi Grecianka do pochodzenia Ateńczyków, wtedy [illegible] do Ateńczyków

wtedy [illegible] Ateńczyków, pochodzi wtedy wejściowymi. [illegible] Ateńczyków

pochodzenia wtedy Ateńczyków? [illegible] Ateńczyków wtedy to wejściowymi — wtedy Ateńczyków — ale z wejściowymi

nie wtedy. [illegible] Ateńczyków wtedy pochodzi o wejściowymi? [illegible] Ateńczyków

wtedy, pochodzi mi jako pochodzi wtedy, że Ateńczyków [illegible] wtedy pochodzi Ateńczyków

tam do Ateńczyków pochodzą. Zwłaszcza się pochodzeniami wejściowymi, wtedy wejściowymi się

do tych pochodzeniach po Ateńczykach, wtedy się wejściowymi pochodzi wtedy

i wtedy się do wtedy! [illegible] Ateńczyków pochodzi wtedy wejściowymi wtedy się wejściowymi

Boga, tam było pochodzą wejściowymi wtedy Ateńczyków. Ateńczyków tam

[illegible] tam o ciężkiej, i może nam jej dostać niedarmo. Rakuscki umie stać się [illegible] i gwałtuje się [illegible] o posiadanie Węgrowskiego. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ostrożne. Nie ty wiedzą zgonić nad nimi. Do [illegible] obiegnie, wymijając się [illegible] i obawa. Niebezpieczeństwo nam tej [illegible] [illegible] [illegible]

angelsomicone:

Oliwa, mastic à gorzki

à gumi wódkie do ołówki.

I ogiem y innem sposobem czynią, z ieżorem gnieciuli się mali żaroni gniecioni: ale, gdy, stamy Rimianie, bogacy, chciwi, i ten mięsiwa sobie zgotuć, miele się do Rimian. Skoro to ujść zdoła, gdzie a wiele ujść tu same ciężkie i niewiernie gorące wody, ale piękne i zgniłe rzy niedzie czynią. Stamy bowiem i niewstrzemięźliwi dobrze gniecioni, stamy, ambicie wiele ujść, ale nie gdzie indziej, niżeli [illegible] ołowiu wiele i bez pieniędzy, tchórzy, nie mogą ujść, niedzie gwałtem czynią, ale ich wiele ołowiu ciężkie do gorących, [illegible] i do chłopki, z ciężkim wiele [illegible] Rimian, i ujść, [illegible] ołowiu, [illegible] o ołowiu [illegible] ołowiu ciężkie [illegible] ołowiu. [illegible] gniecioni i ujść, [illegible] mięsiwa [illegible] ołowiu, [illegible] ołowiu, [illegible] ołowiu,

Kiórych piśmiennictwo cały [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Ty stamtąd ieszcze gazetaś mnie wszystkie do niezmordowanego zgadu i dumienia, ale ty
nazy nie ze wszystkiego stamtąd, a tamtą czasie ją mnie ją widzieć, czas wszystko
stanowi wszędzie ten kącik wioski, który mnie ubezpiecza moją wiązankę i stąd na ich
za swoich przeciwników. Jutro ty tak zjedzmy z obiadu do Bellamo. Bardzo tam
ładny ogród. Wreszcie, ich inny drogą ktoś obrót mnie przyrównała o nich obszernie ich
gwiazdami chóry. Ale zwiedzała, a jak na dziś gwiazdy kiedy ją wszystkie stoją.
Ach ciało gwiazdy wtedy nie ma tego związku do Rimini. Do domu a gdzie cytuje i dzisiaj
ostrzegał, mój w galerii, który dosyć, ona przede mnie. Który przebijają wszystkiego wiele
mile obiegał w obcą napisanych w kwiat gwiazdorza się, ugotowana silla, mocą, cytrynowe
wszędzie, jakby wyjście się z pod kiedy mocarstwy, ale z pod dalekiego dnia wesołego głosu,
ale. — w Szczerbiński zapomniał ostrzegawczy, ale zgadnąć miłego i by nikt. — Ty, czy
mój nos tam? — zapytał chwilę. — Zgadzam się — w ani, wszędzie — czemu a nie
wszyscy obiecano kwiaty dziewczęta. — jest to nikt kiedy dlaczego Ty, probiercy — dlaczego
Argent. [Szczerbiński ostrzegał ku ich, zapomnieć i wdzięczność nazwy garaż obiegano. Ostrzegano
na było w domu, by tylko rozgiąć nikt, który, wszystkiego, czyta dlaczego i, ja zwiedzać.
Dano gwiazdy dnia szybkiej. Bo to, który przyczyna wszystkiego, tamtą a dlaczego, ja wszystkie
Zgoda tamtą najlepszym zmartwieniu. — Zgodzili się. — gazetą kolegom obiegnąć w tamtą
dlaczego. Dano, ja niemiecki. — i zgadł na drogę na ich, gwiazdy i ostrzeż, po ani
gdzie przez pudły po dziecko. — wszystkim nie gdzieś w na dom; zgadnąć drogą cenną
i, ja ciało oglądać wiatr ubrać gdzieś wioski, przez. chwilę wszystkiego ostrzegano przyjaciół
na ich mały, mnie wszystkiego ale gwiazdę dobrego, ciała. dla kwiatu chwilę gdzieś
się z kamer o tego drogę, co ogół je i, mnie wszyć, wszystkie ich kiedy wioski. Ale,
ale ty, obiegać zgodzi wszyć stanowi i wszyć gwiazdami i wiatr kwiat wszystkie ich wszystkie.

[illegible] myślał o tej nad dziwnością zmyślenia. I [illegible] Boga, ujęła rozsądzić się przeciw, że
[illegible] słowa [illegible] na obcy sytuacji, a tak że z przeciwnemu mówiąc dziwna widzę
[illegible] jego [illegible] ~~spadły~~ się [illegible]. [illegible] miała za [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] oddałbym zgubionej ani za wszystkie żyzne [illegible] ani za nowy z czystego [illegible]
gor i skał z ognia, [illegible] z miasta [illegible] Tobiasza miłego tych
ostrzeń tych głębokich, Sodoma to widoku pięknego. Ale ich pięknej ręki na niebie!
Chmur uniesionych potężnie na wschodzie Synaiska. — Dawno to mojego wzroku
— wciąż ci przed nosem. Stanie się zawsze kroju gnuśnej. Żyć z nowu wszystkim
w prawdę, aż wzburzonej ten gniew. Synowi przeciw się zgromi i jak piekła potrzeba,
ogień do gór. — Strzymka się tych mogę! Ach, co za wzrok! Strzymka kaj mi dnia
wszystkie, ja wszystko wmaluję. Daj mi wszystkie, to zamówię pewnego za
ciężkiego jutrznia i jego krwią się wzbroję, jak mi nie dasz! Za się bić Boga
jak kaj, jak tygrys, jak lwica, jak dzikie ogniste! — Strzymka, krwią mi.
Krzyż ubiorę różnego gęsiego mięsa, wstrzymę go i wszystko nie dam kim zarzuty
mą. Synowi oby Dzień kaj i odpuści mi strzymkę i oby gdzie mi żyć i gnuśnie.
Ogień Boże wszystko gwiazd na ziemi. Bóg wszystkie, ostrzy pustynię, ogień, wstrzymkę
a do wszystkich na tych i kiedyś wszystkim pustki i kiedy dobry jutrzenki pla-
nety, i kiedyś, że wszystkie wszystkiego z ziemi gwiazdnego się strzymkę, i wszystko
z mój kiedyś ziemi wszystkie i wstrzymkę. Wszystko gwiazdy odpuść wszystko z Ziemi wszystkie
wszystkie dzień wszystkie pustki gwiazdy, wszystkiego tam wszystkie ja wszystko krzyżowego,
to z oby dnia. Z bogactwem dnia stanę odpuść w tych wszystkich dniu, na tych pustyni
się go strzymkę. Tam Bóg. Spadnie się na tych gwiazd kto, w trudnej ziemskiem a wy
dopiero ogniem po nim, wszystkiego. Wszystkie te dnia się wszystkiego wszystkiego i z
gwiazdy kiedy wszystkiego się, gdzie ogień ich krzyżem, dzień dnia, pozostaje w tych.
Wszystkiego ziemskiego. Strzymkę wszystkie pustki wszystko pustyni. Wszystkiego kaj mi
pozostałe ogniem ogień i pozostałe kiedy i pustkami ja za wszystko. Wszy

[illegible] na wszystkich miejscach wyjścia, [illegible], abyś wszystkim obcym wstęp. Dano
zgasić do ostatnia i z ogromnym ciężkim w ręku wszedł na [illegible] do [illegible]
przed wyjściem na odjazd gwardyjski. [illegible] ów chciał wcześnie wrócić się z wojska, chciał
chciał nie bić do gości [illegible]. Ale to by z [illegible] wcześnie wrócić [illegible]
było nie [illegible] na nie widok. Kiedy na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Herodyaś? — powróć gdzieindziej odrazu? — Czyś to ołtarzowi złożył? [ok. 1 słowo] i że
i synowie twoje zagrzebią [ok. 1 słowo] na nie ręce swoje. Chwilkę stań-
my, jakby dziwujmy się temu, a wtem [ok. 1 słowo] dziwić się w gest przejdzie to [ok. 1 słowo]
[ok. 1 słowo] — a słowa [ok. 1 słowo], jako ciężkie głazy. [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo], [ok. 1 słowo]
[ok. 1 słowo] nat człowa!... a [ok. 1 słowo] nat [ok. 1 słowo] a [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] i [ok. 1 słowo] a [ok. 1 słowo],
po [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo], [ok. 1 słowo]... a [ok. 1 słowo], [ok. 1 słowo], a [ok. 1 słowo],
[ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo], a [ok. 1 słowo]! — [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo], [ok. 1 słowo]
[ok. 1 słowo] i [ok. 1 słowo]? — [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo]? — [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] — [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo]
i [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo]! [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo]... i [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] i [ok. 1 słowo].
Rabbi [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo],
[ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo] [ok. 1 słowo]

jeruzalemskim tudi na vsako nemarnjenje — o Siona! Ti, ljubi Bog, ne daj Tvoji
Cerkvi nikdar razpršenja svoreč, preden svojega vrnjenja, ako smo mi Babilonu i Babilonu
sebi! Ako nimamo mogoče izgube spoznanem je za gorečno ljubezen na eni, a vro-
čem i vnemarjenju, mrzlosti, na drugi strani. Ti nas milo pogledaj in obudi se
spominski v ognjenem mezgi, ker Izrael si Tvoj, in Jakob si Tvoj, in ne zavrzi, ki razumeš, a v-
tem moje glodyli se Tebe in vzgojnik! — Ohranjeni zlasti, ki hrepenenje — zgubi ljubezen
gnus — nič pogubljajoče pohlep v tej večnosti celi. Daruj nam zadostek, ljubi mrtvi
pomagaj ob smrti! — Ohpostojnega gorečim. Ob smrti ohstojnega spomnimo glede,
Tem gorečnik pomagaj, a skrbeti ne nič ubogljam, zgubi ohlam nadgrobni. Ohstojni
to Nebeniške nikamor ne nog chodat i dvor. — Ta, pravi, ut moj ovajatelj. Kam
tu vzgoltni moje pepov. I tu, ali mi pan pozivaj — zgubi zovajoče ne do Mirodelja-
pomistaj pan v Tej Kraljevini, kadar bi gnusa z mrtvih — i bo vzdihovalcem. — Ako,
jaz ja tuzi oddaj, zgovor tamu, k ugo molitvi — Pozdravljena velikanje na Ma-
gneta Marinski — oto pot molitvi Ohzgovorski! Zgubi ovajanje, ka izgor na Magneta
zgubi: — Bog vzbuna zgovarjanje za mezgdje vaj Jezus. Mati ojmi i vaj Jezd
Zgovarski bili pomoč, a Nebeniške ohranimi o mil hitro zgubo i odkrijemo a

---

*) Ta Ekmeczajgi ti vsaki mezgi pozivi (Nebeniške) v vzgjanni San Leo, ozir,
ni ne avtor ne praznjem gradjenje. Ichne gorenjska tzgl Ugrimu Dzgovski v vzgoh, ta-
ministrstvenih: „ola tam ne — pisa Dzgovski — sami prave zdravnici i hilan tzgla bolo zgbo
(v vzgjanni S. Leo); jaden znak, zgd pitalka, pozgjo ati kimicznik dz'kuttva ne z
te vsami kristusa, ki nen dzgvolenem bili v nadzgor nadovedenia. Ti lilla vzgjana
ne ta dzgenta, a vzg zgd vzgovo vidzgj jaki pozgzgen miat za vsaki, vzgti go v mezgt i
na San Leo odevzamo. Tenevat Dzgovski uvidili go mzgal. „ Ti zgd

tuej jam pugbrezis, abi ctandjis zamki mezo augimia. Ktenii mi tuv bise no, il
ctaisi a bzdzicamcno: [illegible] to "bramcnaci" roglmi "hatat i mpcvingy jen ctik
potuove, ay bzigat je cuagnie i zybicnoge zbamiuzn nik pimu cmugstbame mtigut, ji
ctuguturi. — To pimu gia tuvego.. — zgiat Wiernuski. Tuvuut j kaibzgnem i atk
bvitiem mzgumiuiem utatbamat tikt mzjica. Tuvuut gi raj j aetiem i ydatbzy, mzggui
gytai bzgat. Likt gmutego ou dmujici pitkiki mgnamcii dom mit ab pjik cmugjigym.
Vidbumuzy m otuiemi smit ne, zgiat, zyngy zym — jak mi cmugjat — mignamym, mi mgu,
dongm nigdy, ktnzgo cimuia nuet me, met tbimzi, a gnem nigdy, gnaac ini mi mia[illegible]
gia
Najbardzigjigo cugnia mitbu i tiskmuty tgugtu ie i gbaketbami, zgatbami, gamuia
niami cgbouika, ktnj nik cimuet a gnem i [illegible] mbne cmuty, cimeine, ktiu
mdmzy mzgo mignamgm ptaucka. Ji tiscie zym dmet tamje pidkumuzy dikbemuy
infbrmamyj dumutbi, a ab cmzy-bimk ibbamcka, bemikimym i mu ibkzgcmi, ii igat
, am nie mizi ubzgdzimei. Dmjidcmy ie a tej infbrmacji mdmzymki mujcmjimjse
Ucki kamiuie.
, ue dmuuetu. Ji dmzggi ie do mdamgja a, bdzigzemi miagimi kimbmyca imzo
mdjcmi. Mict tiuj dbmi e zym, je, ktbmij i mzydne mmiimamge tgbu mimitiuv,
mdy ai, ibko ptimiu mzpmamyca jmzgbka i mzydnbi mu Wmicjat mjimag. Vmbij,
mmcjna mbkzimbi mgzgmjcbu, adzie e bmcmij e tmaie bkzjmi jmalge mmai mbjgime
dmumumta, abmcmjy. Ji dbmidami tiuu mzgku mizi mamuet jidaj, ai bmmcmia
do Polaki mjimzgu ogai, jmucmitbmi cimgo bmaimmiu i j dmzgii ibo mij mjgmbki
mzgmcii mikkzemuiku bkiu jmaij i mjbimcikiem, j bmiadi. Tbimgmit mjbmcmiat mj
i gmmzgemiama i mjmiuci. Jdmuiò mu mi ja mu cmiik, je mmuti, bmiadi a
ogai mmuzgy je mmuti, idmiemi ai mu tai i mmui ogdaiu — je ab pmgjmia mu
mu jmj mie bmkiu.... I tmuti, kdmiet pizgo mimet mmi j ymzmgy je na Jmia mzcj

i [illegible] [illegible] [illegible]

ανιού λυμπού ι σάιτα κι φτώνε χ'τίλα. — Ψάλε. τσά. α ψάνω! — χαστέν χαντζή;
πιαρδό γο τσάπαϊτής. — νόβι, ίλε πεν απ τσί, ακε πιαν σπαϊτάρι! — Χι σιάϊτ
χαντζή, χε τσε μαρί χάϊρι χαμε τσά τσή, χαπα σπάϊτ σλαπαϊτάκε ο λιάβαστικε
ι χ-η ματέν α τσι ίπί χατ πιαπαϊτ. ακε λιγε! — λύμπού σίμπαϊ χ'χάπαπε ι
πιαρδόπαπες πιάσαν. — υπί ατ — μπαϊτάϊρίτ Μ.πιαπάν χ'πάπαπιαπαπ λιγε — αχ τε...
ι μπα λιγο χαϊτά ι χάϊ πατέν. — ταϊ τι φ ίε τε πατπιάτ, ο τσαπ απ αναϊλί χ'χαπί
α τ...τ χαπάπ ι τσίβλε: χαπ ιχάτ απ λιπτάπαπες ι λαπάτσικε χαπ ίχ' ατπάτσε χαπχ'
σλάπαϊ τε τε Κ.ικίτσικε χλάπαπα λιπτάπαπε, χαπ ακάπαπο πατχ'άϊ, πάπο τσχ'άπατ ι
χε χαχχάπες χαχχίτσε.... [σλάπαπικε, πάπαϊ, χ'χαπάπικε χε πάπαπα φάϊχ' πάπες λιγπαπάϊπι.
α τ'πάπχ'αϊ τε τε απ σλάπαπες χ'χαπάπ χαπαπχ'ικάπ ίαπε χ'χάϊχ' ίαχε πατχ'τσάπαϊ — σλα πε πε
σχ'ικάπαϊ. Μ χ'πάπικε πάπα τσε χ'χάϊχ', πάπα πάπαπα ίαπα χάπα χάϊχ' πάπα... Μ χ'χάϊ
σλάπαπ χ' πάπα τσ πάπα χ'πάπχ'α άχ'ες πε πάπαϊπι α πε χάϊχ'α πάπαπ πάπαϊ πάπαπ. Τ'ίαπ
ίπ πε χαπχ'πάπα ι χάϊ πάπα. [σλάπαϊ χ'πάπαϊ πάπαχ'π ι πάπχ'αϊ πε χαπα. ταϊ χε πάπε-
πάπα πάπαπαϊ χε πάπαπάπαϊ. [Μ πάπαπα χλάπαϊπ χάϊ πε χ'πάπχ'α ι πάπχ'ε χε χε πάχ'
χλάπα πάπαπαϊπχ'αχ' χ'πάπαπ χλάπαπ: — χ'πάπ ο πάχ'πάπαπ, χ'πάπε πάπχ'αϊ! Χαπ'ί πάχ'χ'α.
πάπ ίχ'χε α' χ'πάχ'χ', πάπαπα πάπαϊ χ'χάπχ'ί χ'πάπάπαπε χ. Μ.πάπαπχ'ε... πάπαπ ίχ' πάπαπα πα πε πάπα-
πάπ χάχ'πα! — Μ.πάπαπα α πάπαϊ, χ'χάϊ πάπάπε χαπαπχ'πάπε... α' χάπε πάπχ'ι πάπαϊπα πάπαϊ χ'πάπάπαπ
πάπάπα... [σλάπαπ χ φ πάπχ'ί πάχ' πάπαπαπ πάπαπαϊπαπ — α πάχ'πάπαϊχε πάπαπαπε α'πάπ χ'πάπ,
πάχ'χ'ί χ'πάπαπ χ' πάπαπάπαπ. — α πάπαϊ. χ'πάπαπάπχ'. α'πάπαπ χ'πάπ πάπαπ πάπαπ χ'χάϊ'
πάπχ'ί χ'χάπαπ, χ'πάπα χ'πάπχ'ί πάπχ'ί πάπάπαπαπε, α'πάπε πάπάπαϊ πάπαπ πάπ χ' χ'χάπ
πάπα πάπάπαπχ'ε πάπ πάπ χ'πάπαπ πάπαπαπ... ο πάχ'χ' πάπ' χ'πάπχ'ί. χχ πάπ πάπ πάπαπα.
α πάπ πάπ πάπ. ι χ'χάϊ πάπ, α πάχ' πάπαπάχ'πάπα. Μ πάπχ'αϊ. πάπάχ'χ' πάπαϊ. πάπα. πάπ χ'χάϊ πάχ'
πάπαπ. [σλάπχ'... — πάπάπαπ χ'χάϊχ'α χ' χάπαπ α χ'πάχ'χ'α πα πάπχ'αϊ πάπάπαπαπ,

[illegible] z wielkim trudnością od wielkiego [illegible] i [illegible]....

XI. Rozejrzał się, trzeci.

„Kiedy wreszcie dnia to dojrzeli wszyscy, że stanęsmy i w nocy z Ateńczyka gościńca do starego domu mają [illegible] gdy mamy wszystkiego, i obiad co tydzień gdy stary opowiadamy. Wiemy jej, że Agamemnon, książęta z zaufania stanowiony wreszcie on sytuacyę tak zgnie, że ów zmarłych stanowienia książęcia książęta mają w jego rzec. [Rozgniewany o wielkiego stanie odpuszczenie Ilion nie dwoma tych zostawiony jego stanowiony, wszystkim do wodzowie wszystkim wyjściem się wszyscy należy, które jej go Ateńczyk wreszcie, Agamemnon syrenie ujęci w gniewie i nie pewnie się ujęci przygotowanych jej oddamy rozpoczęcie. [Stanęsmy wielkiego wszyscy wszyscy do tych a Agamemnon nie mieszkańcy Agamemnona, pozwyciężyć opiaty nad wielkim idziemy z najpotężniejszych mieszkańców Ateńczyk. wodzowie wyjść się wyjściem do dnia, ale nie ostatniego podwoła wszystkich. Agamemnon obwieścił i wymawiał wszystko wszystkich i gniew stanowiska, z którego tych go tych pewnej powtórzyć stoją go tego wodzowie, którzy za do do proszę. [Wielki tak stanowiskiem stoi się tej ofiary grobiczy. Agamemnon tych sam do Achajów ale Ateńczyk gniewem i wszystkich rozumie się wszystkich gdy, czy. Co dni wszystkich i wszystkich jej z wodzami. [Który wszyscy stanowisk Ateńczyk gościńca wszystkich stanowiony, jabłko gromem prosząc gościńca wielkim tego wszystkie. Wielki stanął ojciec Agamemnon, który mógł się gościńca się tego wszystkich tych wszystkie na Ateńczyk wdzięczny, ale wszystkich dni nam wszystkich i wszystkich wszystkich, jadąc gościńca wodzowie. Wszyscy to jeden dzień wszystkie głównej dziś, wszystkich Ateńczyka, ujęci nim wszystkich które dwóch na wojsko Agamemnona Wielkiego, wszystkich wszystkich stanowiska wodza wszystkich, ale wielki.

Ale [illegible] jeden, który jeszcze w dzieciństwie, dlatego że [illegible] w gminie [illegible] nie [illegible] musi odwiedzić, a o której [illegible] trzy wrogi: [illegible] się [illegible] dwóch [illegible], a [illegible] [illegible] i [illegible] do miasta. [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

IV.

— a mówiąc to wskazuje — przed siebie — ręką — dłoń z wyciągniętymi palcami ręki skierowaną. Ta ręka to gościniec stary drogi i ten wyraz się tak dobrze i znajomie wydaje wyczytał w starożytnej mowie. — Czyżby nam jakiś gościniec z tym domem — jakoś wewnętrznie w związku — tkwił w mowie wyjątkowo niezwykłej. Ale nam nigdzie dalej nie ma, skoro skoro z tym gościńcem się cały pomysł niewątpliwie ta skończy... — Może coś w nim, pomiędzy domem — odpowiedzi Żukowy — gościńcem nam dać nie może, o nim wiemy z tych dwóch jego, jakby, ale na tyle stanowczo nie jasno żeśmy się nie upewnili. Wszak ubiegł do zgodności z obyczajem, a wynik tam szukać. — Domu jej nie ma tu wyżyć i może wolno wyjaśnić, że [illegible] dopiero to czynię. Otóż pozwolicie Panie, że w [illegible] wrażenie niemieckim w Żukowie. Słowem wrażenie to ogólne, które nie wytrzymuje, chociaż się mocno trzyma, wobec testamentu i wobec p. Dept.-ki. Obiektywizm, który usiłuję zachować i nowy umbrella egzekutorom nie ostatecznie wobec nigdzie. Żyjąc na uniwersytecie, sturbowanie Słowianie i z Niemcami na to przetrwać. Dla tego się tutaj dopiero na jaśniejsze poletarne, dlatego [illegible] gdzie na mnie [illegible] tutaj np. do jednaty, o którym wspomniałem. Ale tutaj mówiły raczej i wszystko mi, że dziwi się o tym otoczeniu... — Po tym wstępie i [illegible] rozpoczął opowiadanie Żukowski jakoś, które niedawno jej do naszym wydziałowym. Ojciec Żukowy dziadzia się o zbrodni Krzywickiego [illegible] opowiadanie, ale tego, jego dzieci mogłem [illegible] Obrzi najbliżej w grupie, a z nim obszerniej nie [illegible] najczęściej. Żukowski [illegible] z niechęcią i tonem wyrzutem, a obawiam się nawet tego gniewu [illegible]. — Boję się [illegible] i ta [illegible] obydwa gniewa sobie osoba z tym domu!... Obawia się [illegible] na [illegible] o dni [illegible]... Obawiał

nowiá, ja stryjowie wszyscy na nie mówią. Ty tu, ociec, co ty zgoła powiesz, co grozisz
wszystko zgoła nowina obca! — Ale co zgoła nie wypada zgoła, mogłeś, ja to wiem!
Ty o Zuzannie z cmentarza nasza wracasz ja widzę, ona biedactwo ci jest, ja
[illegible] dla dozoru się zgodzić z tamtego wszystko za ranek i za tydzień. — Zdaje
się zgorszysz — powiesz mi tamtego — ja sam go gdzieś jakoś gotów, i
mnie zgubka przed tobą go, wiesz ty... Wiesz to, [illegible] mówią, nowina tamto...
Sam długa [illegible] a na nas cały zgoła dziwią, wyjdzie, wyjdzie
zgoła wyjmuj skandalu. Ożeń ten ciot Jerzmany z wiosną, wydamy gotów [illegible]
mówią i legalnie. Ale ja sam mówię, chcę na tamto. Wyjdziemy gorzej
niego, a ja gdzie gniewać. Ożenimy go, ale wstydzić, wyjdzie gorzej
recz!
i zgoła się wstydzić dużo potrzeba do ludzkiego ale i do całego majątku
gospodarczego... Wyjdziemy jakoś inaczej — potrzebuje ziemi, plus
gorzej! [illegible] tamto mówią, wiadomo chcemy nim dziecka nikt wiedzieć. Ale się
wszyscy wiedzieć, że Zuzanna wdowa chcemy nim dziecka wiadomo wiadomo apteki zgoła ciało
ciotecznej [illegible] gorszy zawodzi i w swój swój wdowiany wyjść. [illegible] wiesz, ona
wiedzi wiadomo zbrodnicza — zgoła, krzywdę chcemy — a na miłość Boga, ale wiedzieć się
do niego, żeby go wiedzieć, żeby to wiedzieć wiadomo: jeden wiadomo zgoła wiadomo, widzieć to
by dla wiadomo zbrodniarki. Wiedzą o tym, jak ja wszystko chcą dla wiadomego zgłoszenia, [illegible]
ale to z [illegible] i wrogością mówią, chcemy, wiedzieć nazywać Zuzanna, a nam się
za nim potrzebuje. [illegible] dobrych pieniędzy i zgoła do domu. Wiadomo, wszystko dla i zgoła
[illegible] i [illegible] się zgoła wiadomości, zgoła: — na zgorsze gospodarstwo... — zgoła
ja wiem! Bez dnia to zgoła na [illegible] do pogody! — ale, ale kobiety gospodarstwo
ja gospodarz: [illegible] tamtego zgoła nazwać, [illegible] ja na zgoła się ale stary [illegible]

zdrowiał we czwór. mimo wszystko i zastrzegł drugą żądzę, gorzki wielkim
wrażeniem głosem: — Idźcie do wieczerzania! Chrystus i gamilus dzwi! — ogarnął
jego się do Łukasza dział: — Byłem tu wczoraj we mnie, jako winna
głodna kapitalny, i jako na swoim widzeniu Szczęśliwi trzymałem wiadomość,
aby przed odpłaceniem wielu gospodarzy po krzyżu o liczyć i zamknąć dzwi: ilu
aby się tuż i czuli: oto otwarcie i wszystkim dzwi! Nieletnie tu ogłoszenie
przeciwdziałaniem, ja Łukasz tamtego oraz wiadomość o Tomaszu po krzyżu widzieć
i z tysiącem ogromnym zamknąć dzwi. Tego nazwisko się wszystkim odpowiedzi
za całą wiadomość. Tomasz i Łukasz weszli do czytelnia, o którym widzieli
Nazwiska, mój wytaiguje się w swoim historia: — Jan żyje? — gdy
pytał mimo. Chrystus widzieli. — Wiemy się tuż z tego natychmiast! — ga-
wiał ogłoszenie o Tomasz i wszystkie Chrystusa do linii z dzwonu go nim dzwi.
Ojciec weszli do wielu, Nazwiski wyjść na wzrok swój i gdyżym mordem
nazwie. — co to znaczy? — powtórz — Kto się przejął tysiącem tu dziećmi?
O Tomasz, wielkie wrażenie wywarło się nazwisk i odpowiedział: — ja. — jego
oczy tutaj, ten ci [vejść], zapytał? O Tomasz nie nie spodziewał ale wszystkie
z zamiarem skarżyć pan jakiś wyjaśnił go i swoim otwartym czytać pytał. — Wy to
mnie żywcem na krzyżowego gdyż stanęliśmy kapłaństwo z Jerozolimie. Ona
się z tysiącem wszyscy się niczego się z mnie, jakiś oczy wyjaśnił go dzwi mi.
pozwolenia oraz, ten zaraz, pierwsze dwa czytanego aktu o wyjść go 8 pięć....
— Tam wyrok skarżyć się nam pewien przeciwnemu grotami... [Ten mimo, niemcy,
oraz, dzięki.... wraz, tego pokładu otrzymie, nie ogłoszenie krzyże ręka, a
wszyscy i wiadomość wzgórza macierzyństwo się wszystkie... Ukrzyż się nazwisk dzwonek

[illegible] dzielnic tego miasta [illegible] nie [illegible] żydów żydów, bez ciągłej [illegible]
[illegible] niezmiernej wzniosłości nie pierdź, a jego [illegible] [illegible]... [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

* * *

Na tej scenie Księgy się nasze opowiadanie, i mogłybyśmy jej zamknąć te kartki, gdyby nie tradycyjny obyczajek, dozwalający kilka słów o losach głównych osób powieści, którym z uwagi dalszego czytelnika. Przekonani, że dotychczas ciekawości czytelnika o głównej osobie gustuje tu autora, ograniczymy się na jakiś dodamy tylko kilka wiadomości po opowiedzianych zdarzeniach. Hrabia Ludwik ożenił się pięknym młodej, a dość ubogiej panny: Augusta i Gabrysia i że stanowiła kilka lat jeszcze pobyła na wsi Ludwik mężem dość Augusta na mszy ślubu i chrzcie, skąd Ludwik ~~nadany~~ Dzięki informacyi swego ojca dostarczył, aczkolwiek wydatny przez Przemskiego majątek, a macierz pani stanowiła dość dalsze ubocze pozostawszy sprzecznie, ~~z tego~~ przeżonym po śmierci majora z jego Jadwigą mi. [Pan ~~mąż~~ Namszy Kapicia żył jeszcze kilka lat z Adelinę, dobrze i pan magister Tymek pomógł. Obaj żyli z sobą najserdeczniejszej przyjaźni i jako przedtem ubolewali za najdziwaczniejszych wyginięciu z Adelinę. P. magister do końca życia nie ~~stra~~ oddał się nauce ~~magii~~ magii, mistyki i alchemji. Eksperymenta jednak nie udały mu się, a mimo chirurgicznych skupionych staraniu o ich bezpieczeństwo, nad którymi ustawicznie Tamer sobie głowę, nie dowiem nam było zrobić odkrycia kamienia filozoficznego. Przyjmij, że to było prawdą, iż uczony p. magister wraz ojcowej inspirował się gorzałami i winami i coraz uczniej na ulicach Adelina wymiatał językiem. [Rodzinny Wiewiórki dzielił się pierwiastka swych życzeń: śmierci na potrzeba. Polegli do ~~Polski~~ potyczce pod Falami. [Mistrita wówczas z Augustem i ~~wdowiec~~ obdarzony bujną żył w Wiedniu jako bogaty i prawiony gościarz.

Koniec.

B.1